

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 11 lutego 1937 r.

Nr. 41

Dalsze sukcesy wojsk narodowych w Hiszpanii

Trzy tysiące milicjantów pod Malagą poddało się

SALAMANKA 10.II. Według komunikatu kwatery wojsk powstańczych, kolumna, która wyruszyła z Maranosa, zajęła Cobertera i dominuje obecnie nad całym odcinkiem frontu do brzegów rzeki Jarama i Manzanares. Wojska powstańcze ostrzeliwują znaczną część drogi do Walencji. Przybycie posiłków dla wojsk rządowych i ewakuacja stolicy są niesłychanie utrudnione. Dla oblężonej stolicy dostępne są obecnie tylko drogi o drugorzędnym znaczeniu, prawie niemożliwe do użycia w czasie deszczu.

MILICJANCI FRANCUZI W HISZPANII

PARYŻ 10.II. Dn. 9 bm. w pałacu sportowym odbyło się zgromadzenie publiczne francuskiej partii ludowej. Przewodniczył dep. Doriot. 15 byłych milicjantów francuskich z armii hiszpańskiej rządowej złożyło relację z pobytu w Hiszpanii. Oświadczyli oni, że pozostali w Walencji ich towarzysze żądali od konsula francuskiego repatriacji. Doriot wygłosił przemówienie, w którym domagał się natychmiastowej repatriacji z Hiszpanii 25.000 milicjantów Francuzów i wzywał do zjednoczenia w walce z komunizmem.

POSTĘPY POWSTANCÓW W OKOLICY MALAGI

SALAMANKA 10.II. Główna kwatera powstańcza donosi: Wojska narodowe hiszpańskie w ciągu dn. 9 bm. zajęły miasto Velez Malaga i miejscowość Torre del Mar w odległości 30 klm. od Malagi na wschód, w pobliżu morza. W prowincji Malaga w górach dookoła miasta poddało się kilkuset milicjantów rządowych wojskom gen. Franco. Płk. Villaba dowódca czerwonych sił zbrojnych zbiegł. Generał Martinez Monje, który dowodził armią południową czerwonych został usunięty ze stanowiska.

WŁOSI W HISZPANII

RZYM, 10.II. Dzisiejszy „Tevere” ogłosił depesze Ag. Stefani donoszące, że, według informacji „Manchester Guardian”, zdobycie Malagi uważać należy przede wszystkim za zwycięstwo Włochów, którzy dnia 6 stycznia w liczbie 12.000 wylądowali w Kadyksie. W ataku na Malagę brać miało udział 60 samolotów niemieckich, ale zdobycie miasta dokonane zostało przez Włochów, którzy

niedawno brali udział w wojnie w Etiopii i którzy lepiej od Niemców umieją dostosować się do warunków hiszpańskich. W związku z tą wiadomością, włoskie koła nieoficjalnie oświadczają, że urzędowo nic nie wiedzą o udziale ochotników włoskich w hiszpańskiej wojnie domowej.

ZDOBYCIE DUŻEJ IŁOŚCI MATERIAŁU WOJENNEGO.

SALAMANKA, 10.II. W czasie wczorajszych walk pod Madrytem wojska powstańcze zdobyły 4 baterie dział przeciwlotniczych, pociąg pancerny, 7 armat polowych, 2000 granatów ręcznych i 2 miotacze min.

KŁESKA CZERWONYCH.

GIBRALTAR, 10.II. Reuter donosi, że powstańcy zajęli dziś Casabarmę, Campanilla i Cartama. Prze-

szło 200 oficerów i żołnierzy rządowych poddało się. Ze źródeł powstańczych donoszą, iż 3.000 milicjantów z Malagi i najbliższych okolic poddało się wojskom powstańczym. Kolumny powstańcze przystąpiły dziś do akcji oczyszczenia prowincji Malagi, a w samej Maladze rozpoczęło się dziś sądzenie masowe więźniów.

UCIEKLI SAMOLOTEM.

PARYŻ, 10.II. Trzech nieznanymi osobnikami przybyło dziś na lotnisko w le Bourget i, po napełnieniu zbiorników benzyną, wytoczyło samolot z hangaru. Po chwili, nim zdołano się zorientować, samolot błyskawicznie wystartował i odleciał, kierując się, jak sądzą, do Barcelony. Samolot stał w hangarze już od października r. ub., zatrzymany przez francuskie władze policyjne.

Otrzeźwienie we Francji

Podróż radykałów poinformowała Francuzów o stosunkach w Katalonii

PARYŻ, 10.II. We francuskiej opinii publicznej daje się zauważyć tendencja do zmiany stanowiska wobec hiszpańskiej wojny domowej. Dzisiejsza prasa szeroko komentuje posiedzenie grupy parlamentarnej partii radykalnej, na którym 4-ej członkowie delegacji, jaka udała się do Katalonii, wypowiedzieli się niesygnalizującemu ujemnie i z ogromnym rozczarowaniem o sytuacji politycznej, jaka panuje w Barcelonie, wskazując na rozstrój administracji, anarchię i terror, których miejscowe czynniki urzędowe nie są w stanie opanować.

WOLA RZĄD W BURGOS.

Powyższe oświadczenie delegatów radykalnych, z których przede wszystkim wyróżnił się krytycyzm dep. Gallimand, rozeszło się szeroko w kulturalach Izby Deputowanych i przede dostało się do prasy w nieco skażonej formie. Zwłaszcza oszalałymi wrażenie wywołał na lewicy francuskiej ustęp ze sprawozdania parlamentarnego agencji Havasa, według którego jeden z 4-ch członków delegacji oświadczył miał, że w Barcelonie panują tego rodzaju stosunki, że „wolałby już rząd w Burgos”.

ZAPRZECZENIE.

Tego rodzaju oświadczenie jedne-

go z deputowanych, którym miał być dep. Gallimand, wywołało sprostowanie ze strony pozostałych uczestników delegacji. Dep. Gallimand, który podobno istotnie wyraził się miał w podobny sposób w rozmowie prywatnej w kulturalach Izby, zostanie prawdopodobnie pociągnięty do odpowiedzialności partyjnej. Niemniej jest faktem, że wrażenie, jakie przywołała delegacja, jest bardzo ujemne. Potwierdza to nawet dzisiejszy radykalny „Oeuvre”.

Wystawa malarstwa francuskiego

WARSZAWA, 10.II. Dnia 19 bm. w Muzeum Narodowym odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy „malarstwa francuskiego od Maneta po dzień dzisiejszy”. Wystawa otwarta będzie od soboty, dn. 20-go lutego i trwać będzie do dn. 20 marca włącznie.

Przemówienie Trockiego

LONDYN 10.II. Przemówienie Trockiego, które przez telefon wygłosił z Meksyku do zgromadzenia w Nowym Jorku, niezupełnie się udało. Z początku głos Trockiego dochodził na zebranie w Nowym Jorku zupełnie wyraźnie, potem jednak była przerwa i dalszy ciąg przemówienia Trockiego musiał być odczytany na miejscu w Nowym Jorku.

MEKSYK 10.II. Powodem przerywania w komunikacji telefonicznej był fakt bez żadnego głębszego znaczenia. Poprostu zepsuty był mikrofon, który Trocki miał mówić, reperacja mikrofonu trwała 2 godziny.

Zmiany paktu francusko-sowieckiego domaga się Rzesza Niemiecka

LONDYN, 10.II. Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald”, nawiązując do wyznaczonej na czwartek rozmowy ambasadora von Ribbentropa z lordem Halifaxem, twierdzi, że rozmowa ta będzie miała charakter ogólny i nie obowiązujący. Mimo to jednak poruszone będą zagadnienia pierwszej wagi.

Jeżeli lord Halifax wysunie sprawę współpracy Niemiec na rzecz porozumienia europejskiego, to Ribbentrop poruszy trzy punkty:

1) nie może być mowy o zaniechaniu przez Niemcy planu czteroletniego;

2) wykluczony jest udział Niemiec w jakimkolwiek pakcie wschodnim, obejmującym Sowiety;

3) Niemcy gotowe są przystąpić do rokowań o nowe Locarno, jednak uczynią to jedynie pod warunkiem zmiany paktu francusko-sowieckiego.

Niemcy żądają przedewszystkiem zmiany aneksu, w którego wyniku

pakt nadaje się do zastosowania nie przeciwko każdemu napasnikowi, lecz tylko przeciwko Niemcom.

Zapytani w powyższej sprawie przez dziennikarzy rzeczniczy Foreign Office, potwierdzili, że istotnie w rozmowach, jakie amb. von Ribbentrop odbył z min. Edenem awukrotnie przed wyjazdem na święta Bożego Narodzenia, sprawa zmiany paktu francusko-sowieckiego była poruszona.

Min. Neurath jedzie do Wiednia

BERLIN, 10.II. Wyjazd niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha do Wiednia, ustalony na 21 bm, jest pierwszą oicijną wizytą ministra Trzeciej Rzeszy w stolicy Austrii. Na tie zbliżenia włosko-niemieckiego i włosko-węgierskiego oraz wpływów włoskich w Wiedniu, pogłębienie bezpośrednich stosunków między rządem Niemiec i Austrii nabiera specjalnego znaczenia.

Skorzystali...

GDANSK, 10.II. Na skutek zmiany wyborczej do Volkstagu, dokonanej wczoraj przy pomocy dekretu przez Senat gdański oraz taktyki pozyskiwania kolejnych mandatów na posłów z grona opozycji przez narodowych socjalistów, liczba mandatów frakcji narodowo-socjalistycznej w Volkstagu podniosła się obecnie na 45.

Niemcy żądają kolonii

BERLIN, 10.II. Dziś wieczorem radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii w formę bardzo ostrą, oświadczając m. in.: „Potrzebujemy naszych kolonii, będziemy ich żądać i otrzymamy je z powrotem”.

Marsz. Tuhaczewski w niełasce

MOSKWA, 11.II. Marszałek Tuhaczewski od pewnego czasu, a zwłaszcza od ostatniego procesu 17-tu, nie ukazuje się publicznie. Nie był on obecny ani na przyjęciu u Litwinowa, wydanym na cześć ministra Holsti, ani też na rauciu w hotelu „Metropol”, wydanym przez min. Holsti.

Według pogłosek, marszałek Tuhaczewski jest jakoby w niełasce. Koła urzędowe pogłoskom tym zaprzeczają, oświadczając, iż przebywa on na urlopie w Soczi, na Kaukazie.

Przeciw żydom w Palestynie

JEROZOLIMA 10.II. Ruch terrorystyczny w Palestynie został wznowiony. W Saint Jean d'Arce utworzono organizację pn. „Chrystus i Mahomet”, która ma na celu czynną walkę z żydami i syjonistami. Gazeta arabska „Adifa” została

zawieszona. Na granicy północnej aresztowano 12 żydów za nielegalną imigrację do Palestyny. Adwokaci arabscy w Haifie zażądali uwolnienia kilku polityków arabskich, uwięzionych w związku z nowymi aktami terroru.

Bójka w parlamencie belgijskim

BRUKSELA 10.II. Wczoraj po południu, wkrótce po otwarciu sesji izby, doszło do poważnych incydentów. Przyczyną ich było żądanie jednego z posłów rexistów, ażeby izba w trybie nagłym przystąpiła do rozpatrzenia sprawy podróży, którą w ub. miesiącu odbył do Hiszpanii przewodniczący izby socjalista Huysmans. Po powrocie z Hiszpanii Huysmans udzielił w prasie wywia-

dów, zawierających wyrazy sympatii dla rządu w Walencji.

Nagłość wniosku nie została uznana przez Huysmansa jako przewodniczącego izby. Wywołało to na sali obrad wzburzenie, które wkrótce zamieniło się w bójkę między rexistami a socjalistami. Część poturbowanych posłów ustąpiła z pola walki z pozrywanymi kołnierzykami i krawatami.

Proszki
"MIGRENO-NEVOSIN"
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

Rząd austriacki niema ochoty restaurować monarchię

WIEN, 10.II. „Wiener Ztg.” zamieszcza artykuł, omawiający sprawę ruchu legitymistycznego w Austrii. Gazeta nawołuje do powstrzymania się od nadmiernej agitacji oraz do większego spokoju. Restauracja monarchii w Austrii nie może mieć miejsca jako spontaniczny akt, ale jako logiczny wynik dojrzałych wypadków. Monarcha nie może powrócić na tron, jako uzurpator, tylnymi schodami, ale musi czekać, aż czas dla niego nie zapracuje. Ustrój państwowo-polityczny w Austrii nie jest jeszcze zbyt dojrzały do tego ostatniego etapu, dlatego też zaleca

się legitymistom lojalną współpracę z Frontem Ojczyźnianym, który jest właśnie powołany, aby kształtować ewolucję polityczną narodu.

Powyższe wywody zblizonej do rządu „Wiener Ztg.” mają niewątpliwie bardzo duże znaczenie. Są one z jednej strony wyrazem stosunku rządu do sprawy restauracji, którą stara się on odsunąć na czas nieograniczony. Z drugiej strony można uważać ten, inspirowany artykuł, jako pewien manewr taktyczny, gdyż, jak wiadomo, sprawa restauracji jest bardzo niemiła widziana w Niemczech.

Wielka rewizja w Domu Akademickim

Wieczorne demonstracje studentów na ul. Mickiewicza

Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14.

Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14.

Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14.

Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14.

Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14. Wczoraj Dom Akademicki na Górnianka 14.

"GŁODOWKA" AKADEMIKÓW "ŻYDÓW"

W związku z naprężoną sytuacją na U.S.B., studenci żydzi postanowili zaprotestować przeciwko „głodu” w salach wykładowych i przeciwko niedopuszczeniu ich na wykłady, organizując na 24 godziny głodówkę zbiorową (około 200 osób) w lokalu

stolówki żydowskiej, przy ul. W. Po-

gniska 14. Jak zwykle, okazało się, że całe przedsięwzięcie jest obczone raczej na reklamę. Głodówka miała trwać tylko jedną dobę, a poza tym obserwowano z ulicy pozwolona stwierdzić, że „głodujący” otrzymują... paczki żywnościowe.

Przy okazji, żydzi mogli stwierdzić rzecz smutną dla siebie — nawet społeczeństwo żydowskie nie zainteresowało się tą imitacją blokady. Przez cały dzień było pusto pod oknami, poza policjantami, prawie nikogo.

Wczoraj o godz. 19-ej opuścili studenci żydzi okupowany lokal, porzucając uprzednio dezyje... uśmiecha się na wykłady. (s)

ZEBRANIE W „OGNIKU AKADEMICKIM”

Zapowiedziany na dzień wczorajszy wiec „ogni-akademicki” w „Ognisku”, nie odbył się, ze względu na comiesięczne pozwolenia przez jego Magistrowca, Kektora Stawiewicza, w ostatecznym, gdyż przeprowadzone masowo rewizje wśród akademików, szczególnie przy czynny się do zaognienia atmosfery.

Młodzież akademicka, gromadząca się tłumnie przed gmachem głównym, udała się w liczbie kilkuset osób do „Ogniska Akademickiego”,

gdzie p. Świerzewski poinformował młodzież o toku rozmów, prowadzonych z p. Rektorem, stwierdzając jednocześnie, że postępowanie młodzieży będzie kierować się dwoma względami, nieutrącenia w miarę możliwości roku studiów z jednej strony i utrzymania podziału miejsc na Uniwersytecie w całej rozciągłości z drugiej strony.

Obecnie młodzież oczekuje pełnego wprowadzenia tej zasady w życie U. S. B.

KOMPROMITACJA LEWICY.

W czasie, gdy odbywał się wiec w „Ognisku”, lewica akademicka, korzystając z dezorientacji młodzieży, usiłowała urządzić swój wiec na podwórku domu uniwersyteckiego, Zamkowa 24 (gdzie mieści się Koło Medyków, Legonin i t. d.). Jednak, gdy akademicy zobaczyli dobrze znane twarze komunistycznych prowodyrów, natychmiast opuścili wiec.

W czasie wychodzenia nastąpiło starcie między grupą komunistycznych studentów, a młodzieżą, wracającą z „Ogniska”. Wdała się w to policja, obsadzając licznymi posturkami kompleks gmachów U. S. B. i rozproszyła walczących, używając palek gumowych. Następnie studenci udali się chodnikami w kierunku ul. Mickiewicza, gdzie zastąpił im drogę kordon policyjny. Wobec tego młodzież poszła ul. Mostową. Na placu Orzeszkowej lewicowcy znowu usiłowali zrobić masówkę, jednak reakcja młodzieży narodowej, udaremniła ten zamiar — znowu w trakcie zaścicia wkroczyła policja i rozproszyła wszystkich.

DEMONSTRACJE WIECZORNE I ARESZTOWANIA.

Po zejściu na pl. Orzeszkowej liczne grupy studentów rozeszły się w różnych kierunkach, wznosząc okrzyki. W czasie rozpraszania zostali zatrzymani studenci: Kosiński, Wolski, Nanowski i Łokuciejewski. Po ulicach do późna krążyły liczne posturki i patrole policyjne.

WYJAZD REKTORA DO WARSZAWY.

W związku z zaognieniem sytuacji, odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych posiedzenie Senatu U. S. B. Wczoraj p. Rektor W. Stawiewicz wyjechał do Warszawy. (s)

Z LITWY.

Strajki w Kownie

W sobotę w południe do strajku robotników w tartakach i warsztatach stołarskich przyłączyli się robotnicy prywatnych piekarni, żądając zniesienia nocnej pracy i podwyższenia wynagrodzenia o 30 proc. Z tego powodu już w sobotę wieczorem trudno było o świeży chleb, zaś w niedzielę prawie nie można go było dostać. W niedzielę sporo chleba na sprzedaż przywieźli i rozprzedał pokrywając okoliczni mieszkańcy. Właściciele drobnych zakładów piekarnianych próbowali sama osobicie pracować, co było powodem licznych incydentów, z których na osłuszniejsze formy przybrał incydent w piekarni Fiszca na Słobodzie. Właściciele piekarni, czekając na pośrednictwo urzędowe oraz na wyjaśnienie sytuacji w „Parame” na żaone ustępstwa nie poszli. Robotnicy „Paramy” w poniedziałek rano przystąpili do pracy.

Robotnicy rzeźni również wystawili żądania ekonomiczne i grożą strajkiem podobnie robotnicy fabryk szlucznych jedwabi oraz trykotaży żądają zwykłego wynagrodzenia o 30 procent.

Kronika telegraficzna

•• Po 12 posiedzeniach komisji rozjemczej w Detroit, gubernator Murphy odroczył obrady na 15 godzin, oświadczając prasie, że obie strony, zarówno przemysłowcy jak robotnicy przemysłu samochodowego, czynią wszystko aby dojść do porozumienia.

•• W stanie Alabama nastąpiło oberwanie się chmury, które wywołało wielkie zniszczenie. 21 osób odniosło ciężkie obrażenia, w tej katastrofie żywiłowej.

•• W pobliżu San Francisco wydarzyła się katastrofa samolotu komunikacyjnego, który spadł do morza. W samolocie tym znajdowało się 8 pasażerów i 3 członków załogi. Zaden z nich nie zdołał się uratować.

•• Towarzystwo kanału Suerskiego, wobec rekordowo wysokiego zysku za 1936 r., ofiarowało na armię egipską 15 tys. funtów sterlingów.

Kłopoty dworu angielskiego

Jak zabezpieczyć księcia Windsora?

LONDYN 10.II. Księżniczka Mary, która razem z małżonkiem swoim, lordem Harwood przebywa obecnie pod Wiedniem w Enzesfeld w gościnie u ks. Windsora, omawiać ma z nim jakoby, jak donosi „Daily Express”, kwestie finansowe. Wiadomo bowiem, że obecny król Jerzy VI pragnąłby przysłać sytuację finansową ks. Windsora załatwić w drodze prywatnej przez rodzinę królewską, aby uniknąć debaty w izbie gmin. Według „Daily Express”, istnieją dwie propozycje zabezpieczenia przyszłości finansowej ks. Windsora. Po pierwsze istnieje myśl sprzedania udziału Edwarda w tytułach własności w zamku Sandringham, który stanowi prywatną własność rodziny królewskiej. Król Jerzy V, umierając pozostawił Sandringham swojemu najstarszemu synowi, jako rezydencję królewską. Obecnie więc Edward odprzedałby swoją rezydencję obecnemu królowi Jerzemu VI. Wartość jego udziału w

tej posiadłości wynosić ma pół miliona funtów sterlingów. Edward miałby otrzymywać stałe dożywocie od tej sumy. Druga propozycja finansowa polega na tym, aby utworzyć fundusz w wysokości 300 tys. funtów, do którego przyczyniłby się członkowie rodziny królewskiej. Fundusz ten przeznaczony byłby dla ks. Windsora, jego przyszłej małżonki i ewent. dla dzieci, któreby z tego związku powstały.

LONDYN, 10.II. Labour Party postanowiła przeciwstawić się przyznaniu jakiegokolwiek kwot ks. Windsor w razie gdy sprawa listy cywilnej rozpatrywana będzie w parlamencie. Postanowienie to jednak — jak zaznacza agencja Reuters — nie wywoła wielkich trudności, gdyż, jeżeli król zapragnie przyznać osobie ks. Windsor jakąś dotację, to udzieli jej z sum, jakie będą przyznane przez parlament królowi i które będą najprawdopodobniej powiększone, by mógł on to uczynić.

W komisji budżetowej Senatu

WARSZAWA, 10.II. W dniu wczorajszym w komisji budżetowej Senatu obradowano nad budżetem min. rolnictwa. Min. Poniatowski wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji rolnictwa w Polsce. Mowa jego utrzymana była w tonie optymistycznym.

B. premier, sen. Kozłowski, za-

atakował min. Poniatowskiego z powodu gospodarki w lasach państwowych oraz polityki rolniczej, dążącej do powiększenia ilości gospodarstw rolnych biernych. W dalszej dyskusji sen. Malski wystąpił przeciw sen. Kozłowskiemu, używając określeń jak to, że widzi w nim tupet, chęć odgrywania się, złośliwość i t. p.

760 szkół średnich i 200.391 uczniów w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował szczegółowe zestawienie, dotyczące szkolnictwa średniego ogólnokształcącego na terenie całego kraju w bieżącym roku szkolnym. Jak wynika z tego zestawienia, na terenie całej Polski znajduje się obecnie 760 szkół średnich ogólnokształcących, w tym 305 szkół państwowych, 43 samorządowe, oraz 412 szkół prywatnych.

Do szkół średnich uczęszcza ogółem 200.391 uczniów, w tym 114.806 chłopców i 85.585 dziewcząt. Do szkół państwowych uczęszcza ogółem 107.760 uczniów (w tym 74.355 chłopców), do samorządowych 10.718 (w tym 5.891 chłopców), oraz do szkół prywatnych 81.913 uczniów (w tym 34.560 chłopców).

Jeśli idzie o poszczególne województwa, to największa liczba szkół średnich przypada na m. st. Warszawę, mianowicie 100 szkół. Na terenie województwa łwowskiego znaj-

duje się 83 szkoły średnie, w krakowskim 78, w łódzkim 62, w poznańskim 61, w kieleckim 56, w lubelskim 42, w warszawskim 39, w pomorskim 37, w wileńskim i białostockim po 33 szkoły, w śląskim 32, w stanisławowskim 31, w wołyńskim 25, w tarnopolskim 22, w poleskim 14, oraz w województwie nowogrodzkim 12 szkół średnich.

Największa liczba uczniów przypada również na szkoły w Warszawie, mianowicie 27.604 uczniów. Do szkół w województwie łwowskim uczęszcza 25.338 uczniów, w krakowskim 21.425, w poznańskim 16.477, w łódzkim 14.403, w kieleckim 13.858, w lubelskim 11.512, w śląskim 10.908, w warszawskim 8.574, w białostockim 8.491, w wileńskim 7.260, w pomorskim 7.981, w stanisławowskim 7.774, w tarnopolskim 6.233, w wołyńskim 5.878, w poleskim 3.587, wreszcie do szkół na terenie województwa nowogrodzkiego uczęszcza 3.088 uczniów.

Komisja ministerialna zbada w Święcianach sprawę ks. Gramza

W dn. 10 bm. przybyła do Wilna Komisja Ministerialna, wyznaczona przez p. ministra W. R. i O. P., W. Świętosławskiego, która udaje się

do Święcian, celem zbadania sprawy ks. Gramsa. Komisji przewodniczy p. Stelkiewicz z Ministerstwa W. R. i O. P.

Stosunki kresowe wymagają budowy nowej kolei Lwów—Wilno

W dziedzinie komunikacji kolejowej najbardziej w Polsce upośledzone jest województwo poleskie i dlatego, celem zapewnienia mu najprymitywniejszych warunków komunikacyjnych, koniecznym jest wybudowanie jednotorowej kolei przez środek województwa poleskiego z południa na północ tj. z Kamienia Koszyrskiego do Słonima i dalej do Nowojelni.

Linia ta miałaby ogromne znaczenie dla podniesienia gospodarczego, całkowicie pozbawionych dróg komunikacyjnych, terenów środkowej części tego województwa.

Jednocześnie odegra ona poważną rolę, ułatwiając komunikację między miejscowościami położonymi

przy linii Brześć — Baranowice, Brześć — Luniniec oraz ślepą linią Kowel — Kamień Koszyrski.

Najważniejszym jednak niewątpliwie jest, że wybudowanie tej linii stworzy ważną magistralę Lwów — Wilno, poprzez Nowojelnię, Słonim, Kamień Koszyrski i Kowel.

Omawiana linia kolejowa przyczyniając się do podniesienia gospodarczego Polesia, jednocześnie połączyłaby dwa ważne miasta, tworząc nową niezmiernie ważną pod każdym względem magistralę.

Przypomnieć należy, że na linii Lwów — Wilno (przez Brody, Równe, Zdobunów, Luniniec, Baranowice, Lida), zaczęły kursować pociągi pośpieszne. Druga magistrala byłaby usprawnieniem komunikacji na tym szlaku.

Zwyżka cen żyta i pszenicy

Od 2 dni trwa na rynkach krajowych zwyżka cen żyta i pszenicy. Jako bezpośrednią przyczyną zwyżkowej tendencji na ziarno podawany jest brak dowozu i podaży ze strony rolników. Nagła odwilż uniemożliwiła komunikację w wielu okolicach kraju i spowodowała brak dowozu ze wsi.

W Małopolsce wschodniej i na

Wołyniu za kwintal żyta płać 21 zł. 50 groszy loco stacja załadowania w Poznaniu i w Warszawie 23 zł. 75 gr., na Pomorzu — 24 zł.

W kołach handlowych są zdania, że poprawa sytuacji na drogach przywróci komunikację i dowóz żyta do miast, co wraz z wstrzymaniem eksportu zagranicę zahamuje dalszą zwyżkę cen.

Kobiety w Estonii domagają się zwiększenia liczby mężczyzn

W gminie Kolowara w Estonii opodatkowano ostatnio dużą liczbę kobiet, które przekroczyły 30 rok życia, a nie wyszły dotychczas za mąż. Podatek nakładany na mężczyzn i kobiety, które nie wступują w związki małżeńskie ma na celu zwiększenie liczby ludności w Estonii, posiadającej, jak wiadomo, najmniejszy przyrost naturalny w Europie. Opodatkowane kobiety zaprotestowały, oświadczając, że paniński stan, w którym pozostają,

wyplwają z ogólnej nadwyżki kobiet w Estonii... Lepiej byłoby, twierdzą poszkodowane, aby władze przyczylnyły się do zwiększenia liczby mężczyzn w Estonii.

Dziennik „Paevaleht” omawia powyższe zagadnienie w artykule pt.: „Dajcie nam mężczyzn”, proponując w sposób żartobliwy utworzenie „Urzędu przyrostu mężczyzn”, któryby funkcjonował pod kontrolą organizacji kobiecych.

Władca indyjski w skromnym mieszkaniu stewarda

MEDIOLAN 10.II. Przed kilku dniami przed kamienicę, położoną w robotniczej dzielnicy Triestu, zajechał wspaniały samochód, z którego wysiadło 5 osób w bogatych strojach wschodnich, wyszywanym złotem i drogimi kamieniami, i skierowało się do mieszkania niejakiego Tondato, stewarda na jednym z okrętów włoskich, utrzymujących komunikację z Azją. Gośćmi tymi byli: maharadza Alvaru, Szri Sevay, jeden z najbogatszych władców indyjskich, syn jego i trzy osoby ze

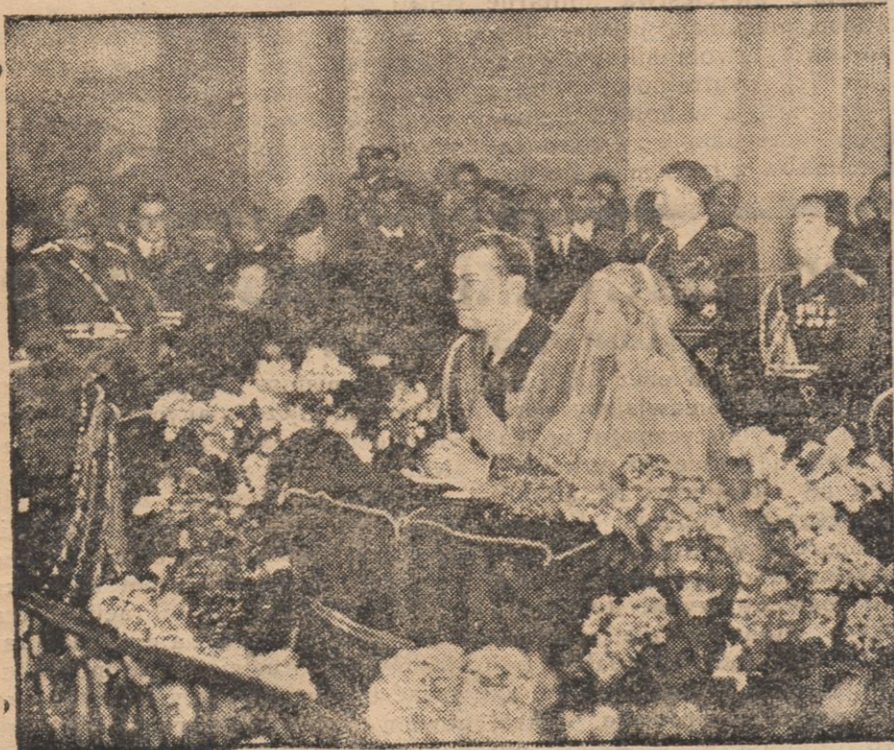
światy. Maharadza odbył niedawno podróż z Bombaju do Europy na statku, na którym obsługiwał Tondato, i tak sobie upodobał stewarda, że prowadził z nim częste i długie rozmowy, wreszcie zaprosił się do jego mieszkania w Triestie na kolację. Po spędzeniu paru godzin w otoczeniu Tondato i jego rodziny maharadza opuścił skromne mieszkanie, ofiarując gospodarzowi na pamiątkę swoją fotografię w bogatej złotej ramie.

Nastroje antysowieckie wśród związków zawodowych we Francji

LONDYN, 10.II. „Daily Telegraph” w korespondencji z Paryża, zwraca uwagę na nastroje antysowieckie, panujące na ostatnim kongresie związków zawodowych w Paryżu. Uczestnicy kongresu zwracali się w ostrzych słowach przeciw uchwalo-

nej ostatnio konstytucji sowieckiej, stwierdzając, iż nie jest ona demokratyczna, albowiem nie dopuszcza do tworzenia się partii politycznych, robotnicy nie mają swobody wyrażania swoich przekonań.

ŚLUB SYNA MUSSOLINIEGO.



W kościele San Giuseppe w Rzymie odbył się w obecności licznych przedstawicieli dyplomatycznego św lata ślub syna Mussoliniego — Vittoria z panią Ursulą Bavoli z Mediolanu. W głębi po lewej Duce.

NIEFORTUNNA PUBLIKACJA

Kancelarz von Bülow bardzo trafnie zauważył, że nierozważne słowo w polityce wyrządza nieraz więcej strat, niż przegrana bitwa.

Zdanie to można zastosować do niefortunnego wystąpienia min. Szuby, posła czeskiego w Bukareszcie, którego książka o „Rosji i Małej Entencie w polityce światowej” wywołała istny skandal w Rumunii oraz duże poruszenie w Jugosławii i Polsce.

Treść książki min. Szuby zdradza wyraźną megalomanię niektórych czeskich kół politycznych, przeceniających siły i znaczenie swego kraju w układzie stosunków europejskich. Czechosłowacja, pomimo wielu zalet swojej ludności, jest państwem małym, z bardzo ograniczonym — od kiedy upadła w Europie jedność rządów masonskich — zasięgiem wpływów i z ogromnie trudnym położeniem geo-politycznym.

Tymczasem z książki min. Szuby wynika, że kraj jego rozporządza ogromnymi możliwościami, że w oparciu o sojusz z Sowiecami może tak pokierować sprawami Europy wschodniej, że zmieni ona swoje oblicze, przystosowując się w zupełności do interesów politycznych Czechosłowacji.

Narzędziem politycznym Czechosłowacji, jakby wynikało z wywodów min. Szuby, jest, przede wszystkim, Mała Ententa, której istotne kierownictwo znajduje się w kancelariach dyplomatycznych Pragi.

Opierając się na ścisłych stosunkach z Sowiecami, Czechosłowacja skłonna jest traktować Małą Ententę jako całość, posiadającą wspólną politykę nie tylko w kwestiach wynikających z sukcesji po monarchii habsburskiej, ale i w sprawie tak zasadniczo różnej, jak udział Sowieców w polityce wschodniej i środkowej Europy.

Rzeczywistość bardzo odbiega od tych rojeń. Z trzech państw Małej Ententy, Rumunia nie posiada paktu wzajemnej pomocy z sowiecką Rosją, a Jugosławia nie utrzymuje nawet z nią stosunków dyplomatycznych. Widzimy przeto, że ocena sytuacji przez min. Szubę jest co najmniej dowolna, nie licząca się z tym, że państwa Małej Ententy mają swoje własne żywotne interesy i poza kwestiami naddunajskimi własną, niezależną od dążeń Pragi, politykę.

Nie mniej jednak min. Szuba zabiera się do przeprowadzenia zmian terytorialnych w Europie, czyniąc to na rzecz Rosji kosztem naszego obszaru państwowego.

Ubolewa ona, że granica polsko-rosyjska nie została ustalona na Bugu i Sanie i że nie utrzymała się linia Curzona. „Gdyby linia ta — pisze — została zachowana, Czechosłowacja miałaby granicę wspólną z Z.S.R.R. i sprawa przemarszu wojsk sowieckich w związku z wykonaniem umowy francusko - sowieckiej i czechosłowacko - sowieckiej byłaby znacznie prostszą”.

Min. Szuba przywiązuje tyle wagi do tego zagadnienia, że gotów jest trząść kwestię obecnej naszej granicy z Rosją za otwartą i propagować, naturalnie w interesie pokoju europejskiego, posiadanie przez Czechosłowację 200 km. wspólnej granicy z Sowiecami.

Książka min. Szuby jest przepojona duchem antypolskim. Ale nie to nas dziwi. Dziwi nas przede wszystkim zupełnie niezrozumienie sprawy przez autora z tego, czym w rzeczywistości jest Czechosłowacja.

Chcąc narzucić swoje dążenia polityce Rumunii i Jugosławii, chcąc sparaliżować działania Włoch i Niemiec, chcąc wreszcie pozabawić nas 50 proc naszego obszaru państwowego, trzeba być czymś znacznie większym, niż małym państwem, otoczonym z trzech stron najliczniejszym narodem w Europie.

Włochy i Anglia w Afryce

Nie zwrócono uwagi w prasie polskiej na wypadek pierwszorzędnej doniosłości politycznej — na układ zawarty między Włochami i Anglią co do użytkowania portów Zeila i Berbera w Somali angielskim.

Zdarza się to nie po raz pierwszy. Bo zamiast patrzeć na fakty i myśleć samodzielnie, dziennikarze i publicyści polscy czytają pisma paryskie i londyńskie i stamtąd czerpią natchnienie do swych politycznych wywodów. Tymczasem publicystyka „wielkich demokracji” zachodnich nie jest niezależna i bezinteresowna, służy ona pewnym interesom państwowym i ideologicznym, nie zawsze zgodnym z interesami polskimi.

Wracamy jednak do tematu. Włosi zawiładnęli krajem obszernym i bogatym. Wyzyskanie tego kraju dla kolonizacji i eksploatacja jego bogactw naturalnych zależy w dużym stopniu od zorganizowania jego komunikacji ze światem. Włosi posiadają wprawdzie porty w Erytrei i w Somali włoskiej, lecz nie są to porty najlepsze, a komunikacja z nimi ani najprostszą, ani najłatwiejszą. Portem Abisynii dotychczas było Dżibuti, należące do Francji i połączone z Adis Abebą koleją, a raczej kolejką, podobną do naszej kolejkę grójeckiej. Porozumienie z Anglią otwiera dla całej Abisynii południowo - wschodniej dwa porty angielskie i znakomicie ułatwia Włochom wyzyskanie bogactw abisynijskich.

Dojście do porozumienia Włoch z Anglią jest przy tym wypadkiem politycznym niezmiernie pouczającym. Bo przypomniemy sobie fakty z niedawnej przeszłości. Wyprawa afrykańska Włoch była — jeśli brać pod uwagę istotne interesy Francji — wypadkiem bardzo pomyślnym dla tego kraju. Usadwienie się Włoch w Afryce wschodniej odcinało ich uwagę od Afryki zachodniej, będącej w posiadaniu lub pod wpływem Francji i otwierało wielce pożądaną dla Francji możliwość porozumienia z Włochami, co otwierało jej widoki pozyskania pomocy i współdziałania Włoch na Renie. Usadwienie się Włoch w Abisynii godziło natomiast w interesy Anglii na morzu Śródziemnym i w Afryce. Toteż Angli dążyła do tego, by Włosi ponieśli

kłeskę w Afryce. Lecz robiła to bez ryzyka własnego, a wygrała w tym celu Francję (wbrew interesom tej ostatniej) i niemal że nie doprowadziła (po upadku p. Lavala) do wojny francusko - włoskiej, wyszukując nastawienie ideologiczne kół rządzących we Francji i wpływy masonerii.

Gdy wytrwałność i ofiarność narodu włoskiego, oraz rozum jego przywódców doprowadziły Włochy do zwycięstwa, obserwowaliśmy bardzo ciekawe zjawisko. Francuzi trwali przy swej linii politycznej antywłoskiej; Anglicy natomiast z właściwym sobie realizmem politycznym pogodzą się z faktami i weszli na drogę porozumienia z Włochami, starając się wyzyskać, co się dało, w nowej sytuacji. Wynik jest taki, że między Francją i Włochami różnice się pogłębiły, porozumienie między dwoma państwami na kontynencie jest dalsze od urzeczywistnienia niż było kiedykolwiek. Włosi zostali zmuszeni do szukania zbliżenia z Niemcami, a Francuzi skazani na poddanie się wymaganiom polityki angielskiej.

A tymczasem Anglicy skutecznie wyszukują wszelkie możliwości uratowania co się da z przegranej i, podawszy rękę Włochom, ciągną wszelkie korzyści, jakie w nowych warunkach są możliwe do osiągnięcia. Ostatni, wymieniony na początku układ włosko - angielski jest pod tym względem znamienity i pouczający. Symbolem wytworzonej sytuacji politycznej jest to, że port w Dżibuti nie będzie się rozwijał, jak to być powinno, że stosunki włosko - francuskie, wbrew naturze rzeczy — będą się pogarszały; natomiast porty angielskie, Zeila i Berbera, będą się rozwijały, a zarówno w Afryce, jak na morzu Śródziemnym stosunki angielskie będą coraz lepsze.

Trudno zaiste o lepszy i bardziej bijący w oczy przykład złej polityki,

która jest następstwem postawienia interesów „ideologicznych” mniejszości ponad interesami całości narodowej.

Jeśli się zważy wagę, jaką dla Francji posiada jej imperium afrykańskie, jeśli się weźmie pod uwagę interesy Francji na Renie, to dopiero się widzi rozmiary błędów, które popełniła polityka francuska po odejściu p. Lavala, który wszystko to widział i przewidywał.

S. K.



Przegląd prasy

GDY U NAS JEDEN MILIARD...

Gdy u nas uchwała się miliard zł., który w ciągu czterech lat najbliższych ma tworzyć nadzwyczajny „fundusz obrony narodowej”, to Niemcy wydały w ciągu ostatniego czterolecia na zbrojenia olbrzymią sumę 40 miliardów zł.

„To dużo więcej, niż nasz miliard” — pisał prof. Stroński w „Kurierze Warszawskim”: „I wydawano to w Niemczech w trybie zwyczajnym, bez jawnego tworzenia funduszu na zbrojenia, chociaż, co prawda, przy w ogóle tajnej gospodarce budżetowej. A ten nakład pieniędzy Trzeciej Rzeszy na zbrojenia wcale nie maleje, lecz wzrasta, bo z owych około 40 miliardów zł. na sam rok ostatni, 1936, przypada podobno około 16 miliardów zł. Wiecej i w nowym czterolecium, gdy u nas wyda się w trybie dodatkowym ten 1 miliard, tam nakład pieniężny będzie wielokrotnie większy”.

1.200 TYS. ŻOLNIERZY!

Jak przedstawia się dzisiaj lądowa siła zbrojna Rzeszy, podzielonej na 36 kornusów?

„Wskutek wprowadzenia 24-go sierpnia 1936, dwuletniej służby wojskowej, znalazło się w koszarach od listopada r. ub. 800.000 ludzi, w tym około 250 tysięcy wojskowych zawodowych. Wraz ze 100.000 ludzi z lotnictwa wojskowego

dochodzi już do 900.000 wojska w ścisłym znaczeniu. A jeszcze 230.000 ludzi, służących i ćwiczących się w t. zw. obrotach pracy, 30.000 skoszarowanej policji politycznej p. n. Sturmschutz, 50.000 rezerwistów w szkoleniu, podnosi pokojowo stan pogotowia niemieckiego do 1 miliona 200 tysięcy żołnierzy”.

Sprawozdawca wojskowego budżetu w Izbie francuskiej, p. Bernier, oblicza stan rezerw niemieckich na 4 miliony 450 tysięcy!

O zaopatrzeniu w materiał wojenny świadczą zawrotne wprost cyfry przywozu kruszców do Niemiec. Cała ta maszyna wojenna nastawiona jest na wojnę krótkotrwałą — z nagłym uderzeniem.

ZADANIA NIEMIEC

Mając taką siłę, prowadzą Niemcy politykę stanowczą i dynamiczną. Nie proszą, nie perswadują, ale żądają. Obecnie żądają zwrotu kolonii zamorskich. Nie znaczy to jednak — twierdzi „Goniec Warszawski” — że upierają się przy koloniach.

„Niemcy stawiają świat przed niedwuznacznym dylematem: Albo zwrot kolonii, albo „Ostraum - politik”, to znaczy zdobycie nowych terytoriów kolonizacyjnych i rolniczych na wschodzie... W razie odmowy rewindykacji kolonialnych, Niemcy będą po prostu „zmuszone” do szukania „swobodnego oddychu” i zaspokożenia „konieczności rozwojowych” w Europie wschodniej.

Oto właściwe tło gry niemieckiej w sprawie kolonialnej. — Niemcy są dzisiaj „krajem niezadowolonym”, podobnie jak były n.m. Włochy przed zdobyciem Abisynii. Jeżeli nie mają pozostać czynnikiem ciągłego niepokoju, świat musi zgodzić się na zadośćuczynienie ich „koniecznościom rozwojowym” w takiej czy innej formie. Najprostszym sposobem byłoby narazie zwrot kolonii”.

Do prowadzenia wojny o kolonie z Anglią brak Niemcom jeszcze potrzebnej floty. Do wojny lądowej są już przygotowane.

CZY ANGLIA USTĄPI?

Czy Anglia pójdzie na ustępstwa w sprawie zwrotu kolonii? Wyjaśni się to podczas bliskich już uroczystości koronacyjnych, na których rząd brytyjski naradzi się nad tą sprawą z przedstawicielami Dominów. Należy bowiem pamiętać, że właściwa Anglia wykonuje mandat tylko nad dawną „Niemiecką Afryką Wschodnią” (dzisiaj Tanganijką), podczas gdy reszta kolonii niemieckich objęta przez Imperium Brytyjskie, znajduje się pod mandatem Australii, Nowej Zelandii i Unii Południowo - Afrykańskiej.

Czy Anglia ustąpi? P. Nienaski w „Wieczorze Warszawskim” sądzi, że zależeć to będzie od wyjaśnienia się sytuacji w Hiszpanii i od — stanu zbrojeń angielskich.

„Ustępliwość Anglii w rozmaitych sprawach — przykładem była tu sprawa Abisynii — wynika przede wszystkim z poczucia niedostateczności sił własnych i wojskowego przygotowania. W miarę, jak postępować będą zbrojenia angielskie, polityka Wielkiej Brytanii, również zyskiwać będzie na stanowczości i sile. Pod tym względem, nadają zresztą najważniejszym i decydującym, czas pracuje przeciw Niemcom i innym państwom „nienasyconym”. Bo wprawdzie i ich przygotowania posuną się równocześnie naprzód, ale wątpliwe jest, aby mogły dotrzymać kroku zbrojeniom Anglii, rozporządzającej olbrzymimi środkami finansowymi i zasobami surowców”.

P. Nienaski przypuszcza, że gdy „gigantyczny plan zbrojeń angielskich będzie wykonany, nie łatwo będzie komukolwiek zarzykować wojnę”. Pod warunkiem jednak, że „utrzymają się warunki niepodzielności pokoju, aby nie było szans dla wywołania małej, zlokalizowanej wojny, która mogłaby się rozegrać bez udziału wielkich mocarstw zachodnich, a zwłaszcza przy neutralności Anglii”.

Nie ma narazie żadnych danych, by uważać, że W. Brytania tak pojętą „niepodzielność pokoju” uważa za zasadę swej polityki zagranicznej. Interesy Dominów, które coraz mocniej ciążyą na jej polityce, odrzucają ją od Europy. Centrum polityczne tego olbrzymiego Imperium nie leży w Europie, leży ono gdzieś na Oceanie Atlantycznym, w równej odległości od Europy i od angielskich posiadłości zamorskich. W. Brytania może więc zachować neutralność wobec jakiegś „małej, zlokalizowanej wojenki” w Europie. Z tym trzeba się liczyć.

Prasa sowiecka krytykuje stan gospodarki i wojska Z. S. R. R.

MOSKWA. „Socjalistyczne Ziemledzielniki” alarmuje, że zaopatrzenie stacji traktorowych w materiały pędne

przedstawia się w roku bież., gorzej, niż w ub. Szczególnie źle pod tym względem przedstawia się sprawa w republikach Rosji środkowej, gdzie już w drugiej połowie lutego rozpoczynają się wiosenne roboty polne.

Stacja maszynowo - traktorowa Uzbekistanu miała otrzymać w grudniu 22.620 ton nafty, a otrzymała tylko 4.032 tony, gdyż kolej aschabadzka nie zdołała dostarczyć więcej. Komisarjat rolnictwa Uzbekistanu na tego rodzaju stan rzeczy zupełnie nie reaguje. Nie lepiej pod tym względem przedstawia się sprawa w europejskiej części Związku sowieckiego.

Republiki południowe, gdzie niewiele czasu pozostało do rozpoczęcia prac polnych zwlekają z zaopatrzeniem stacji maszynowo - traktorowych w materiały pędne. Centrala traktorowa na Krymie zaopatrzyła się w materiały pędne za ledwie w wysokości 53 proc. Podobnie rzecz się ma na Kaukazie północnym i w kraju azowsko - czarnomorskim. — Główne zarządy, ludowe komisariaty rolnictwa patrzą na to wszystko — jak piasek w oku — z olimpijskim spokojem.

MOSKWA. Sytuacja na kolejach sowieckich w dalszym ciągu przedstawia się niepomysłnie. Jak stwierdza w artykule wstępnym organ ludowego komisariatu komunikacji „Gudok” kolej im. Woroszyłowa pod względem swej pracy jest jedną z najgorszych linii w systemie komunikacji, a plan ładowania i wyładowania wagonów wykonywany jest za ledwie w wysokości 60—70 proc. Nie wykonywanie planu przez kolej im. Woroszyłowa przeszkadza w pracy kolei sąsiednich, mianowicie hamuje przyjmowanie od kolei donieckiej pustych cystern i przekazywanie ich kolejom północno - kaukaskiej i zakaukaskiej.

Również kolej riazancko - uralaska zajmuje jedno z ostatnich miejsc, a w ostatnim czasie sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła. Zamiast 1200 wagonów dziennie, kolej ładuje tylko 680, mimo, że ilość wagonów jest prawie dwukrotnie wyższa od normy. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z wyładowaniem. — Wyładowanie kolej 1000—1200 wagonów zamiast 6000.

Na kolei farosławskiej pogorszyła się w ostatnich czasach praca parku parowozowego.

MOSKWA. Korespondent „Za Industrializację” donosi ze Stalino, że w truciście „Donbasuogol” zarobki robotnikom nie są wypłacane regularnie i że walka z katastrofami nie jest prowadzona z należytą energią.

Świeżo ukazała się książka Stanisława Majewskiego, kończąca cykl „Z Tajemnic Bytu”, zawierająca dotąd I „Wszeczeńię wobec Materii i Zvcia”, II „Duch wśród Materii” pod tytułem

MATERIALIZM WOBEC NAUKI

SPIS RZECZY

- | | |
|--|--|
| <p>Część 1-sza — Nowości w atomistyce.</p> <p>I. Pogłębienie wiedzy o elektronie.</p> <p>II. Atak na jądro atomu. — Neutrony — Ich rola w komplikowaniu się pierwiastków.</p> <p>III. Czem jest w istocie chemia. — Elektrony komoidalne. — Geneza jonów. — Szlachetne gazy. — Skutki promieniotwórczości.</p> <p>IV. Stosunek jądra atomu do elektronów. — Rozkwit atomów. — Wodór i hel. — Hipoteza Prouta.</p> <p>V. Elektryczność źródłem materii.</p> <p>Część 2-ga. — Potęga czasu i struktura rzeczy</p> <p>V. Przestrzeń. — Czas. — Materia. — Energetyczne kwanty. Atom „działania”.</p> <p>VII. Struktura atomistyczna gazów, cieczy i ciał stałych.</p> <p>Część 3-cia. — Otchłań przestrzenna i gwiazdy</p> <p>VIII. Niewidoczna gwiazda. — Gwiazdy „karły”. — Temperatura w dziesiątkach stopni gorąca. — Wnętrze „karłów”.</p> <p>IX. Algol. — Alfa Oriona. — Cefeidy. — Gromady gwiazdne.</p> <p>X. Galaktyki. — Ich ilość i szybkość odlotu. — Znaczenie naszej rodzimej drogi mlecznej”.</p> <p>Część 4-ta. — Czem jest przypadek we Wszeczeńię</p> <p>XI. Dlaczego sprawa przypadku w przyrodzie zaczyna być w nauce aktualna.</p> | <p>XII. Rola jonizacji. — Charakterystyczne wnętrza słońca i gwiazd. — Czynność prądu elektrycznego.</p> <p>XIII. Nowa teoria genezy systemu planetarnego, jako wynik przypadku. — Meteory.</p> <p>XIV. Rola przypadku w bio'ogii. — Mutacyjna teoria de Vries'a. — Determinizm i Indeterminizm.</p> <p>Część 5-ta. — Kosmogonia i przestworze.</p> <p>XV. Geneza wszechświata. — Kwestja próżni międzygwiazdnej. — Model wszechświata.</p> <p>XVI. Promienie kosmiczne. — Wodór i hel. w przestworzu. Mgławice. — Zorza polarna.</p> <p>Część 6-ta. — Miejsce człowieka w kosmosie</p> <p>XVII. Wywoda faktów co do przestworza, temperatury i szybkości ruchów we wszechświecie. — Działalność człowieka.</p> <p>XVIII. Pozornie skromne stanowisko człowieka wobec mnogości galaktyk.</p> <p>XIX. Czas i miejsce człowieka w otchłań kosmosu. — Tylko sześć pierwiastków dominuje w biologii — „Pierwiastek Mysłowy”.</p> <p>Część 7-ma. — Głosy luminarzy nauki.</p> <p>XX. Kto zapoczątkował przewrót naukowy. — Poglądy profesora Millikana</p> <p>XXI. Sir profesor Eddington i jego poglądy.</p> <p>XXII. Skróty wybitnych myśli sir profesora Olivera Lodge'a opartych na najnowszych naukowych ideach.</p> <p>XXIII. Myśli najplodniejszego z obecnych luminarzy nauki sir Jamesa Jeans'a aktualna.</p> |
|--|--|

SKŁAD GŁÓWNY U GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE

CENA Zł. 6.

Kto nabywa MATERIALIZM WOBEC NAUKI otrzymuje kupon uprawniający go do kupna dwu poprzednich tomów po 2 złote.

Swoje plany polityczne trzeba miarkować i dostosowywać chociażby do swoich możliwości militarnych, które w Czechosłowacji, z natury rzeczy, są bardzo ograniczone.

Snucie planów nieopartych na własnych, realnych możliwościach, wyprowadzić może politykę państwa na zupełnie bezdroża i stać się powodem wielu niepowetowanych kłesek.

Przyjęcie, jakiego doznała książka min. Szuby w krajach Małej Ententy oraz w Polsce, powinna dać politycz-

nym kołom czeskim wiele do myślenia.

Podobne publikacje nie przyczyniają się do ułożenia dobrych stosunków sąsiedzkich, na których Czechosłowacji więcej niż każdemu innemu państwu powinno chyba zależeć.

Gdyby bowiem idee w niej wyłożone miały się stać bezspornymi zasadami polityki czechosłowackiej, pociągnęłyby to za sobą konieczność rewizji poglądu na znaczenie i rolę tego państwa oraz na stosunek do niego bliższych i dalszych sąsiadów.

Motywy wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie zająć w Przytyku

(DOKONCZENIE)

Następna cytata w apelacji, przytoczona z zeznania Kocurowskiego, a mianowicie: „z rynku na ul. Warszawską ruszył tłum chłopów z orczykami, kłonicami”, również nie wspólnego nie ma ze ścisłością, albowiem, jak z przytoczonego wyżej w prawdziwym brzmieniu zeznania św. Kocurowskiego wynika, widział on tłum, liczący około 1000 osób na Zachęcie przy moście, nie zaś na rogu rynku i ul. Warszawskiej.

Niewątpliwie w czasie, poprzedzającym zbiegowisko na ul. Warszawskiej, panował podniecenie, astry, co wynika z zeznań świadków Meri, Pawłowskiego, Borka i sżyby w niektórych domach na rynku były rozbite, jednak w chwili opuszczenia przez chłopów miasta ulicą Warszawską nie groziło nikomu ze strony chłopów żadne niebezpieczeństwo i nie zachodziła potrzeba odparcia zamachów, albowiem chłopcy w tym czasie żadnych zamachów nie dokonywali.

„POMŚCIĆ ŚMIERĆ BRATA”

Wypadki, jakie się rozegrały podczas zbiegowiska na ul. Warszawskiej, pociągnęły za sobą bardzo tragiczne następstwa. Widok zwłok zabitego Wieśniaka wywarł głębokie wrażenie na włościan. Wśród obecnych przy zwłokach panowało silne wzruszenie, wielu płakało. Trup Wieśniaka został przeniesiony na ręce i złożony przed domem dr. Gazdowskiego na Podgajku.

Wkrótce zjawił się wśród tłumu ciężko zraniony kulą rewolwerową Stanisław Kubiak. Z zawrotną szybkością przebiegła z ust do ust wieść, że żydzi strzelają.

Kiedy poster. Aniołek wzywał włościan (przy moście) do spokoju, w odpowiedzi padły słowa: „żydzi zabili naszego brata”, rozległy się okrzyki: „Pomścić śmierć brata”, pochwycone przez tłum. Naraz rozpętały się najdziksze pierwotne instynkty. — Tłum stał się groźny, nieprzebiegany. Ruszył na mieszka-

nia żydów na Zachęcie i Podgajku. Nie pomogły błagalne prośby ofiar. Niszczono mienie w mieszkaniach żydowskich, bito żydów, nie oszczędzając kobiet i dzieci. Siły policji na miejscu były zbyt szczupłe, by opłacać sytuację. Zażądano telegraficznie pomocy policji z Radomia. Zanim pomoc nadeszła, tłum, składający się z około 1000 osób, niszczył, bił, mordował.

Kulminacyjnym punktem wydarzeń, jakie miały miejsce w czasie tego zbiegowiska, było najście tłumu na mieszkanie Joska Minkowskiego, znajdujące się na Podgajku, w domu kowala Franciszka Rogulskiego.

Zwłoki Wieśniaka leżały przed domem d-ra Gazdowskiego na Podgajku, a naprzeciwko po drugiej stronie ulicy w domu Rogulskiego mieszkała rodzina Minkowskich. Ta bliskość mieszkania od domu d-ra Gazdowskiego zdecydowała o losie rodziny Minkowskich. To było najbliższe mieszkanie żydowskie. A tam za drogą leżał trup zabitego przez żyda Wieśniaka.

POLACY NIE SĄ WINNI ZABÓJSTWA B. P. MINKOWSKICH

Reasumując rozważania, dotyczące analizy zeznań świadków w sprawie zabójstwa Minkowskich, Sąd Apelacyjny uznał, że przewod sądowy nie dostarczył dowodów winy oskarżonych Frączkiewiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego w kierunku zabójstwa Minkowskich i dlatego wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniający tych oskarżonych z oskarżenia o zbrodnię z art. 225 par. 1 K. K., należało zatwierdzić.

Natomiast, jak wyżej wykazano, zostało ustalone, że oskarżeni Frączkiewiczowie, Iwański i Kwietniewski byli w tłumie, który atakował mieszkanie Minkowskich.

JAK WYMIERZONO KARY.

Przechodząc do wymiaru kar, Sąd Apelacyjny zaznacza, że zarzut apelacji osk. Leski, iż wyrok Sądu I instancji cechuje „rażącą niewspółmierność w wymiarze kar żydom i chrześcijanom” jest bezzasadny. Kary, wymienione przez Sąd Okręgowy oskarżonym Lesce, Kierszen-cwajgowi i Frydmanowi, którym została udowodniona zbrodnia z art. 225 k. k., względnie z art. 23 i 225 k. k., siłą rzeczy muszą być wyższe od kar za występki z art. 163 k. k. A wszak za udział w zbiegowiskach publicznych Sąd Okręgowy wymierzył tak żydom, jak i chrześcijanom kary równomierne, a nawet względem niektórych chrześcijan zastosował kary w rozmiarze wyższym, niż względem żydów.

W dalszym ciągu Sąd Apelacyjny w Lublinie szczegółowo uzasadnia, jakimi względami powodował się, podwyższając kary oskarżonym żydom i Polakom.

Do wszystkich emerytów i emerytek państwowych w Polsce

Otrzymałmy z prośbą o umieszczenie komunikat następujący.

Dzięki nieustrudzonemu zabiegom, poświęceniu, wielkiej ofiarności, pracowitości i energii Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytów, sprawa uchylecia dekretów z r. 1935 weszła na właściwe tory.

Referent Komisji Budżetowej, Działu Emerytur, po wyrażeniu zgody przez p. Wicepremiera i Ministra Skarbu złożył w dniu 20 stycznia br. do laski marszałkowskiej projekt noweli do ustawy emerytalnej, uchylającej moc dekretu z dnia 22 listopada 1935 r.

Akcja Stałej Delegacji nie została jeszcze zakończona, prawdopodobnie w najbliższych dniach odbędzie się w Komisji Budżetowej czytanie wniesionego projektu noweli, po czym nastąpi drugie i trzecie czytanie budżetu emerytur, zaś około połowy lutego b. r. znajdzie się sprawa na plenarnym posiedzeniu w Sejmie.

Delegacja musi zatem zjawić się znowu w miejscu w Warszawie, ażeby dopilnować sprawy aż do jej zupełnego załatwienia.

Czy wyobrażacie sobie Szanowni

Emeryci i Emerytki, ile trudu i kosztów pochłania taka akcja? Czy chcecie przyczynić się do zwycięstwa?

Nie możecie dopuścić do tego, by Delegaci byli kępowani w najdrobniejszych wydatkach, by z jednego końca Warszawy wędrowali na piechotę na drugi koniec, by zaoszczędzić 20 groszy na tramwaj, by odmawiali sobie szklanki ciepłej herbaty z powodu szczypluchych funduszów jakimi rozporządzają.

Jest nas 200 tysięcy, każdego emeryta stać na ofiarę 10 groszy miesięcznie; czy wiecie, jaka by z tego suma urosła?

Obowiązkiem wszystkich Emerytów i Emerytek jest składanie choćby najdrobniejszych datków na obronę praw, ale muszą składać wszyscy, nikt nie śmie wyłączyć się od ofiary.

Należy w każdej miejscowości utworzyć komitet zbierający datki na obronę praw. Zebrane pieniądze należy nadsyłać do Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu za pośrednictwem P. K. O. Nr. 209.000.

Stała Delegacja Zrzeszeń Emerytalnych.

Mrozy nie wyrządziły większych szkód w rolnictwie

Przeprowadzone obserwacje stwierdziły, że silne mrozy styczniowe nie wyrządziły większych szkód w rolnictwie.

W zasiewach ozimych szkód prawdopodobnie zupełnie nie będzie, małe szkody ujawniają się może tylko w sadach.

Na zachodnich i centralnych ziemiach Polski, które w okresie mrozów pozabawione były szaty śnieżnej, zamarznięcie gruntu doszło do 70 cm. Jest to zjawisko całkiem normalne. Na wschodzie Polski, gdzie była szata śnieżna, grunty zamarzły do 40 cm. głęboko.

Nowości wydawnicze

Daniel Rops. „Świat bez duszy” tłumaczył Michał Małek. Nakł. księgarni Św. Wojciecha, str. 212.

Głośny już dziś autor francuski charakteryzuje człowieka na tle zamętu świata. Zamęt ten powstał wskutek „niepokojów” krzewiącego się wśród narodów już przed wojną światową, która go rozwinęła i przyśpieszyła. Jest to według autora niepokój nie metafizyczny, mogący przez szukanie prawdy doprowadzić do ładu wewnętrznego, lecz niepokój doczesny, znajdujący ujście w dążeniu do zadowolenia własnych pożądań, niepokój, który zamiast zbadać istotę bezładu, samocepi się w trwodze, zniechęceniu i rozpaczyci i prowadzi do katastrofizmu współczesnego.

Panujący obecnie maszynizm pogłębia zamęt współczesny i zabija w człowieku radość życia. Z jednej bowiem strony napelnia go pychą twórcy, z drugiej zaś zabija twórczość (kolektywizm ściągający się z indywidualizmem). Maszynizm, dający pozorny wzrost dobrobytu, pociąga za sobą i wzrost pożądań, które nie są zaspokojone. Maszynizm nadaje coraz szybsze tempo, niepokój zaś utrudnia skupienie, dzięki czemu w

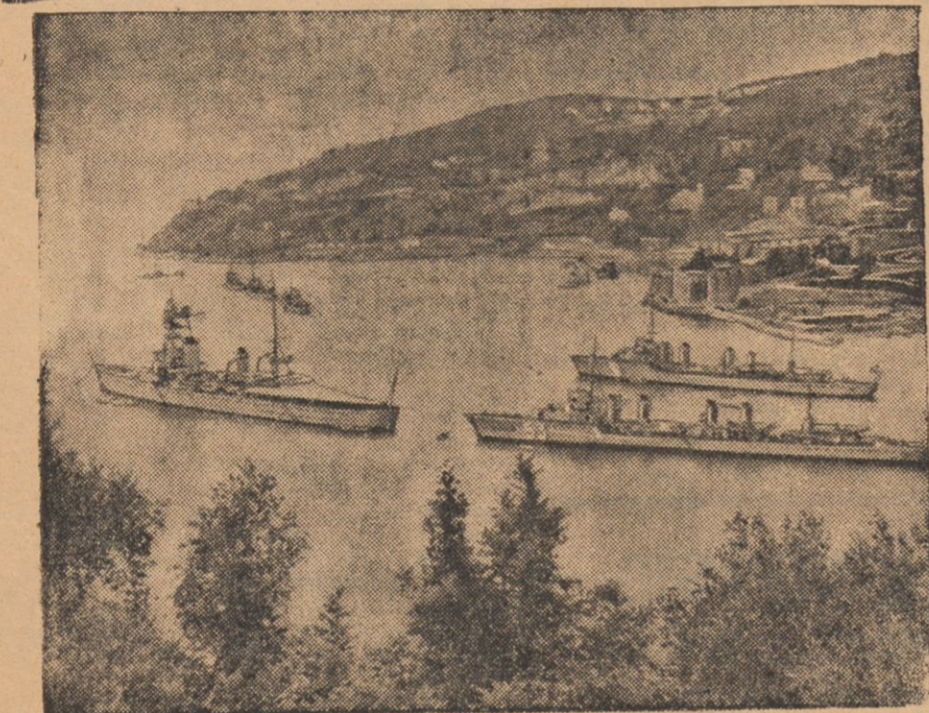
swjej tęsknocie do absolutu (a taka tęsknota metafizyczna jest w każdym człowieku) człowiek skłania się raczej do przesądów, mętnych doktryn, sekt (St. Zjedn.) itp. niż do religii wymagającej skupienia — lub wielbi samego siebie (skrajny indywidualizm).

Po tym nieco pesymistycznie ujętym obrazie „świata bez duszy” autor nawołuje do odbudowy wewnętrznej spójności samego siebie, przez badania natury ludzkiej (lecz nie zapomocą psychologii, odrzucającej wolną wolę), rozumiejąc, że zło spoczywa przede wszystkim w nas samych, a nie jest wyłącznie winą epoki; nie potępiać należy, lecz szukać prawdy.

Książka, choć niezbyt łatwa w czytaniu, odwarza dobrze charakter dzisiejszej epoki i zasługuje na uważne przestudiowanie.

Dla lepszego zrozumienia tej pracy dobrze jest poprzednio zapoznać się z dziełami „Nasz niepokój”, „Dusza w mroku” tegoż autora. Tłumaczenie staranne i poprawne.

Książka znajduje się w Bibliotece Wiedzy Religijnej — ul. Zamkowa 8, I piętro (otwarta we środy i piątki od godz. 16—19, a soboty od 16—21).



Francuska flota śródziemnomorska w porcie Villefranche koło Nizy.

Sport.

POLSKA W JEDNEJ GRUPIE Z KANADĄ NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W LONDYNIE.

W Londynie odbyło się losowanie grup przed mistrzostwami świata w hokeju, które, jak wiadomo, rozpoczyna się już 17 bm. W pierwszej grupie walczą: Anglia, Niemcy, Węgry i Rumunia. W drugiej grupie znajdują się Czechosłowacja, Szwajcaria i Norwegia, w trzeciej zaś Polska, Kanada, Szwecja, Francja.

Do finału dostaną się zwycięzcy w poszczególnych grupach oraz zwycięzca dodatkowego meczu, który rozegrany zostanie pomiędzy zdobywcami drugich miejsc w pierwszej i trzeciej grupie.

Zwycięstwo Anglii w pierwszej

grupie zdaje się nie ulegać wątpliwości; walka o drugie miejsce, które daje jeszcze pewne szanse rozegrać się z pewnością pomiędzy Niemcami i Węgrami. W drugiej grupie zwycięży prawdopodobnie Czechosłowacja, jakkolwiek i Szwajcaria ma dużo do powiedzenia.

W grupie trzeciej zwycięzca jest znany już z góry. Wygra tu Kanada. Polacy będą więc musieli dołożyć wszelkich starań by zająć drugie miejsce i mieć okazję zająć drugie dodatkowe meczu o wejście do finału.

WACŁAW ODYNIC.

Dusza Chin

„Do powstania i utrzymania harmonii społecznej nie może się przyczynić ani przemoc, ani groźba kary, lecz jedynie czyste obyczaje i rozumienie obowiązków moralnych jednostki”.

Konfucjusz.

I.

Głębokie przeobrażenie wewnętrzne, jakie Chiny w dobie obecnej przeżywają, coraz większe budzi zainteresowanie wśród czytającej publiczności, dla której ten, w archaizmie życia i pojęć zastygły kraj, niemała dotąd pozostaje zagadką. Ktokolwiekby pragnął zrozumieć sens i znaczenie wypadków chińskich i obiektywnie istotę zamętu chińskiego odceni, powinien przede wszystkim stanąć na stanowisku nie współmierności swoistej rzeczywistości chińskiej, z europejską, powinien wnikać w odrębną psychikę tego o dużej bądź co bądź wartości wewnętrznej narodu. — W dzisiejszych przeżyciach narodu chińskiego z całą jaskrawością zaznacza się jego tragedia, będąca konsekwencją pierwotnego ustroju socjalnego, a stanowiąca proces rozkładu i zarażenie odradzania się duszy chińskiej. Tocząca organizm chiński dzisiejsza anarchia, datująca się od narodzin republikanizmu (r. 1912), nie jest czemś wyjątkowym w dziejach Chin, okresowo bowiem kraj stawał się terenem wojny domowej i wi-

downią ruchów rewolucyjnych czy to w związku z upadkiem zdegenerowanych dynastii, czy też w następstwie klęsk żywiołowych, za które w myśl starochińskich pojęć, na Synów Nieba (cesarzy) odpowiedzialność moralną spadała.

Kreśląc wrażenia z wędrowek po ziemi chińskiej, M. Appelius charakteryzuje jej mieszkańców, jako ludzi o odmiennej, dla przeciętnego Europejczyka niezrozumiałej, umysłowości, o innym systemie nerwowym i swoistych reakcjach psychicznych. Rzut oka na pewne fragmenty rzeczywistości chińskiej w całej rozciągłości potwierdza tezę autora niezwykle interesującej książki p. t. „Kryzys Buddy”.

Ludność Chin wynosi z górą 450 milionów, z czego 90 proc. stanowią chłopcy, 4 proc. proletariat fabryczny, 6 proc. przypada na inteligencję, kupców, urzędników i wojsko. Ołbrzymi ten kraj chłopów, rządony przez wyciskającą z ludu wszystkie soki żywotne sprzedającą biurokrację, tudzież przez rozmaitego rodzaju generałów - bandytów, traktujących lud jako padlinę, na której można się tuczyć bezkarnie, nie jest w stanie wyżyć swej ludności, tem więcej, że rolnictwo na niskim poziomie pozostaje dotąd. Nędzę ludu wiejskiego pogłębia nieurodzaj, będący następstwem klęsk posuch lub powodzi. — Głód nie jest w Chi-

nach zjawiskiem rzadkiem. Jednym z głównych produktów rolnictwa w prowincjach południowych i środkowych jest ryż, w północnych i północno - zachodnich — proso, jęczmień, pszenica i kartofle; wysoko stoi uprawa herbaty, tytoniu, jarzyn i owoców, w okolicach Kantonu rozwija się jedwabnictwo. Jeszcze tak niedawno miliony chłopów chińskich zdobywały środki utrzymania przez domowy wyrób tkanin i przedzdy bawełnianej, obecnie przemysł ten prawie nie istnieje, gdyż wyroby miejscowe zostały wyrugowane przez wątpliwej wartości angielskie fabrykaty maszynowe. Wśród bogactw naturalnych Państwa Niebieskiego, zaledwie w 10 proc. podlegających eksploatacji, na pierwsze miejsce wysuwa się węgiel kamienny, którego złoża 30 razy przewyższają angielskie; poza węglem Chiny posiadają mało wykorzystane kopalnie złota, srebra, miedzi, rudy żelaznej, rtęci i arseniku.

Praca robotnika nie jest otaczana w Państwie Niebieskiem opieką prawa, — wystarczy zaznaczyć, iż 40 proc. pracowników włókienniczych w Szanghaju i Wuhanie stanowią nierozwinięte fizycznie dzieci, 40 proc. kobiety i tylko 20 proc. mężczyźni. Wyżysk święci tu swoje orgie, — jak podaje E. E. Kisch (patrz „Chiny bez maski”), pracujący na plantacjach herbaty kulis zarabia na nasze pieniądze 20 groszy dziennie.

Okolo 20 milionów chińczyków żyje stale na wodzie, gdzie dżonki są ich domami. Z podziwu godną rezygnacją i z niezrozumiałym dla eu-

ropejczyka spokojem znoszą mieszkańcy owych pływających domów niepoddającą się opisaniu nędzę, panoszącą się w sąsiedztwie wybudowanych za chińskie pieniądze przez wzbogaconych w drodze handlu narkotykami i bronią „kulturalnych” cudzoziemców. Jeśli Europejczycy nie przestają być w Chinach przedmiotem ogólnej nienawiści, to wina za taki stan rzeczy na nich wyłącznie spada. Narod chiński nie może się poczuwać do wdzięczności względem Anglików, którzy wymową dział usiłowali przekonać Chiny o korzyści, płynącej dla narodu chińskiego z palenia opium, którzy, zagarniając lwią część chińskich wartości gospodarczych, drutem kolczastym odseparowali swoje dzielnice banków, klubów i parków w Szanghaju od bud drewnianych i nor ziemnych biedoty chińskiej, którzy narzucili Chińczykom na ich własnej ziemi i we własnym ich kraju bynajmniej niehumanitarne swe prawa. „Gospodarka rabunkowa zamiast racjonalnej, broń zamiast maszyn wytwórczych, opium zamiast żywności, misjonarze zamiast nauczycieli, — oto, jak słusznie mówi E. E. Kirsch — dary Europy dla Chin.

W okresie, gdy Chiny były państwem patriarchalnym, opartem na moralnym kodeksie Konfucjusza, stan kupiecki cechowały uczciwość i godność kupiecka, obecnie typ starych tradycji kupca wymiera, ustępując miejsce nowoczesnym ze wszelkich skrupułów wyrzutym zeuropeizowanym geszelfierzom. W tej dziedzinie nie ujawniają Chińczycy obronnej reakcji na wpływy obcej im

psychicznie cywilizacji, tak wielce odmiennej od starochińskiej, bo nie wojującej i nie dążącej do podbojów, bo większą część dla ducha niż dla materii oddającej.

Młoda inteligencja chińska w swoich dążeniach do radykalnej przebudowy państwa i ustroju społecznego, do całkowitego uniezależnienia się od wpływów obcych, wzoruje swą ideologię na ideologii filozoficznej „szkoły prawników”, odrzucającej wartość tradycji i dawnych zwyczajów. Wychodząc z założenia, że naśladowanie przeszłości jest szkodliwe, „Młode Chiny” usiłują wykorzystać z ludu wszelkie pierwiastki starochińskiej kultury, dając mu wzamian perspektywę ustroju socjalnego bez bandyckich generałów, bez łapownictwa urzędników, bez wyzysku ludu pracującego, bez sprzedawania dzieci. Kontakt między szukającą nowych form życia inteligencją, a zamkniętą w ramach dalekiej przeszłości psychiką mas, narazie, przynajmniej, jest utrudniony. Obok młodochińskiego ruchu szerzy się, szczególnie w prowincjach południowych, akcja propagandowa komunizmu; niesłychanie ciężka sytuacja niemilosierne obieranych i rujnowanych przez posiadaczy władzy, mas ludowych, nieznający granic wyzysk warstw pracujących — oto podłoże, na którym wyrasta komunizm. „Spokojny, pokorny i cichy lud chiński — mówi Ryszard Ketz — (patrz „Iskrzący się Daleki Wschód”) — musi się poczuć bardzo ucieszyć i mecząc udęczone, aby powstać przeciwko ciemnościom”. (Dok. nast.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Rano mglisto.

W dzielnicach wschodnich jeszcze lekki mróz, w pozostałych — po nocnych przymrozkach — odwilż.

Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— 16-ta rocznica koronacji Ojca św. W niedzielę, dnia 14 bm., we wszystkich kościołach archidiecezji wileńskiej odbędą się uroczystości w związku z 16-tą rocznicą koronacji Papieża Piusa XI, który wypadła w dniu 12 bież. mies. Z rana odbędą się nabożeństwa z kazaniaми okolicznościowymi, wieczorem zaś w parafiach — akademie, uroczajone prelekcjami o Ojcu św. (m).

Z MIASTA.

— Posiedzenie Prezydium Woj. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbędzie się dn. 13 bm. o godz. 12.

— Strajku piekarzy niema. — Wczoraj w jednym z pism miejscowych ukazała się notatka o wybuchu rzekomego zatargu między robotnikami a pracodawcami w piekarniach chrześcijańskich. Po sprawdzeniu jej treści na miejscu, okazuje się, że wspomniana notatka nie odpowiada prawdzie. Między pracownikami a pracodawcami jest wprawdzie pewne napięcie, ale nie spowodowało zatargu. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— 336 umysłowo-chorych na utrzymaniu miasta. Zarząd miejski utrzymuje 336 umysłowo chorych, znajdujących się w różnych zakładach leczniczych. Utrzymanie chorych rocznie pochłania 198 tys. zł.

Jest to poważne obciążenie dla miasta, wobec czego czynniki miejskie zastanawiają się nad sprawą zredukowania sumy na utrzymanie chorych. (h)

— Posiedzenie połączonej Komisji Finansowo - Gospodarczej i Technicznej. Dnia 12 bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie połączonej Komisji Finansowo - Gospodarczej i Technicznej. Na porządku dziennym rozpatrzone zostaną następujące sprawy: 1) Preliminarz budżetowy przed siębiorstwami miejskimi na 1937/38, 2) Wolne wnioski. (h)

— 120 tys. zł. na budowę nowej szkoły i remont Ratusza. Zarząd miejski postanowił w bież. roku wybudować nową szkołę powszechną na ul. Beliny. Na ten cel wyasygnowano 68 tys. zł. Równocześnie zarząd miejski wyasygnował 50 tys. złotych na dalszy remont Ratusza. h

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Kawiarnie i jadalnie chcą sprzedawać artykuły spożywcze. Związki drobnego kupiectwa wystąpiły do władz administracyjnych o zezwolenie na handel artykułami spożywczymi w kawiarniach i jadalniach po godzinie 19-ej. Konieczność przedłużenia handlu motywowana jest potrzebami ludności pracującej, która może nabywać artykuły spożywcze po godzinach zakończenia pracy. (h)

— Nielegalny handel mięsem. Nowe przepisy ubojowe i nowy system handlu mięsem wprowadziły szereg komplikacji, nad którymi muszą się obecnie zastanawiać władze. Wobec stosunkowo wysokich cen na mięso, rozwinął się ostatnio ogromny nie notowany dawniej handel domokrążny mięsem z prowincji. Przeważnie jest to mięso bite nielegalnie, szmuglowane do Wilna, sprzedawane taniej od mięsa pochodzącego z legalnego uboju. W ciągu tygodnia i dekady bm. zalkwestionowano w Wilnie z górą 3 tys. kg. mięsa, pochodzącego z takiego uboju.

Obecnie władze sanitarne przystąpiły do akcji wzmożenia kontroli nad przywozem mięsa nielegalnego. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. podaje do wiadomości członków, iż w czwartek, dn. 11 II. 37 r., o godz. 18-ej, odbędzie się w lokalu związkowym ćwiczenie aplikacyjne na temat „Czaty”.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Z.P.I.K. odbędzie się dziś (we wtorek), o g. 7-ej wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8, I p.). Prof. dr. K. Pelczar wygłosi referat dyskusyjny p.t.: „Powstawanie chorób a życie”. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ROŻNE.

— Wakujące posady dla inżynierów - chemików. Zarząd Związku Chemików Polskich Oddziału Wileńskiego komunikuje, że istnieje kilka

wolnych posad państwowych dla inżynierów-chemików, względnie chemików z uniwersyteckim wykształceniem i z praktyką w przemyśle, o które można się ubiegać za pośrednictwem Związku. Bliższych informacji udziela Zarząd Związku Chemików, Wilno, ul. Tatarska, lokal drukarni „Grafika”, tel. 13-69.

— Zakaz przywozu ziół leczniczych z zagranicy. Wobec znacznej konkurencji ziół leczniczych, pochodzących z zagranicy, z ziołami kresowymi, fabrykanci specyfików wystąpili z wnioskiem ograniczenia przywozu z zagranicy wszelkich ziół leczniczych. Wniosek ten poparty został przez Min. Opieki Społecznej. (h)

— Zatarg z pracownikami banków. Terenem ostrego konfliktu z pracownikami są od pewnego czasu instytucje bankowe, wobec wysunięcia przez związek bankowców żądania zawarcia umów zbiorowych w bankach. Zatarg w bankach zastrzył się wskutek odmowy Związku Banków w Polsce zawarcia umów.

Groźby strajku w bankach naraziła niema gdyż prowadzone są pertraktacje z Głównym Inspektorem Pracy. (h)

— Kurs Akcji Katolickiej na Wileńszczyźnie. W tych dniach odbyły się liczne kursy dla kierowników zarządów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w Świącianach, Hoduciszkach i w Komajach. Kursy przeszło ponad 100 osób.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ucieczka 3 wychowanków. Z zakładu wychowawczego, przy ul. Stefańskiej 36, zbiegło wczoraj 3 młodocianych wychowanków, których poszukuje policja. (h)

Odra z grypą na czele chorób zakaźnych

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim, w czasie od 31.I. do 6.II. rb. Zanotowano 108 wypadków (w tym 1 zgon) odry, 87 grypy, 27 jaglicy, 20 (w tym 7 zgonów) gruźlicy, 12 duru plamistego, 10 (w tym 1 zgon) róży, 8 (w tym 1 zgon) błonicy, 8 (w tym 1 zgon) krztuska, 6 błonicy, 2 (w tym 1 zgon) zakażenia pęcherzyka, 1 zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i 1 ospy wietrznej.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dn. 11 lutego 1937 r.
6.30: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.30: Poranek muzyczny dla młodzieży 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Koncert ork. Polioji Państw. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Odczyt w jęz. litewskim. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek prozy. 15.45: Chwilka społeczna. 15.50: Z różnych operetek. 16.20: Luty — pog. dla dzieci. 16.36: Higiena psychiczna w wychowaniu — odczyt. 16.50: Godzina bajek — koncert. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Komunikat śniegowy. 18.13: Wiadomości sportowe. 18.20: Nauka i oświata, a wieś. 18.35: Pieśni tatarskie wykona Szarys Ajdari. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Audycja Puszkina. 20.30: Drohobycz — miasto soli i nafty — odczyt. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Kompozytorzy polscy — Lucja Drege-Schielowa. 21.45: Koncert. 22.30: Muzyka lekka. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Stronnictwo Narodowe ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Sołtaniska 30.

Cena legitymacji normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr.

ZARZĄD STR. NAR. W N. WILENIE powiadamia wszystkich członków, że legitymacje na rok 1937 wydaje sekretariat od dn. 10.II 1937 r. codziennie w godzinach od 17—20 w lokalu S. N. ul. Gimnazjalna 4.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA ZW. STUD. U. S. B.

Dnia 11 lutego 1937 o godz. 20-ej rozpoczyna się III kurs kandydacki. Zapisy na kurs przyjmują członkowie Zarządu i kierownik kursu kol. Władysław Andruszkiewicz.

Twoje życzenia się spełnia

Gdy nabędziesz losy 1. klasy w Kolekturze

A. WOLAŃSKA

Ciągnięcie rozpoczyna się 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O. 145461.

Środa Literacka, poświęcona 100-iej rocznicy zgonu Puszkina

W ramach wileńskich Dni Puszkiniowskich, wczoraj, przy licznych udziałach publiczności, odbyła się w Związku Zawod. Literatów „Środa Literacka”, poświęcona 100-iej rocznicy śmierci Aleksandra Puszkina. Po krótkim zagajeniu prof. Górskiego, przemówienie wygłosił prof. Marian Zdziechowski, wielki uczonec i znawca literatury rosyjskiej. Zana-

lizował w nim stosunek Puszkina do Polski, jego znajomość z Mickiewiczem, znaczenie i wartość twórczości Puszkina.

Po nim zabral głos p. Bujnicki, który dał ogólną charakterystykę twórczości Puszkina.

Recytacje w języku polskim i roskim zakończyły uroczysty wieczór ku czci Puszkina.

Gdzie stanie pomnik A. Mickiewicza? Plac Orzeszkowej wykreślony z rachuby

W związku z pogłoskami krążącymi od niedawna w Wilnie na temat zmiany miejsca pod pomnik A. Mickiewicza, dowiadujemy się, że przeciwko wystawieniu pomnika na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Wileńskiej wypowiedziało się Miejskie Biuro Urbanistyczne ze względu na komunikacyjne. W Biurze Urbanistycznym powstał nowy projekt ustawienia pomnika w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Decyzja co do miejsca postawienia pomnika zapadnie na posiedzeniu Komisji Artystycznej Komitetu Budowy Pomnika Ad. Mickiewicza, które odbędzie się pod przewod-

nictwem p. prezydenta Maleszewskiego w końcu b. tygodnia. W skład Komisji Artystycznej wchodzi z Wilna: dziekan Wydz. Sztuk Pięknych USB, p. prof. L. Ślędzinśki, prof. USB, J. Hoppen, prof. USB M. Limanowski, inż. J. Borowski, inż. St. Narebski, inż. R. Gutt, inż. Kobzanowski, inż. Bukowski, dr. Ksaw. Piwocki i p. J. Bułhak. Z Warszawy: dr. Lorentz, prof. Tołwiński, prof. T. Breyer, H. Kuna, oraz prof. M. Salewicz.

Wyniki posiedzenia komisji zostaną niezwłocznie podane w prasie. (e)

Zbilansowanie budżetu miasta Wilna

Prowadzone od dłuższego czasu prace budżetowe nad budżetem miasta na 1937/38 rok zostały ostatecznie zakończone. Budżet miast zamknięty został po stronie wydatków bez deficytu. Globalny budżet miasta wynosi 6 mil. 451 tys. zł.

Budżet miasta zamknięty został z nieznaczną nadwyżką po stronie dochodów, która wstawiona została do nadzwyczajnego budżetu na roboty inwestycyjne.

Należy zaznaczyć, że w roku bieżącym w budżecie nadzwyczaj-

nym nie są przewidziane żadne wpływy z Funduszu Pracy, ponieważ zarząd miejski do chwili obecnej nie posiada żadnej wiadomości o przyznaniu dla Wilna kredytów inwestycyjnych. Wczoraj zbilansowanie zostało nadzwyczajnym miastem. Budżet jest zbyt mały i wynosi zaledwie 1 mil. 200 tys. zł.

Nieznaczna ta suma na Wilno składa się wyłącznie z funduszy renowacyjnych Elektrowni Miejskiej i Wodociągów i tylko w tej dziedzinie przewidziane są roboty w mieście. (h)

Niepowodzenie akcji Pomocy Zimowej. Potrzebujących więcej, pieniędzy stale mniej

Na ostatnim posiedzeniu prezydium Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wilnie tematem obrad było szereg spraw, związanych z trudnościami, na jakie napotyka akcja pomocy zimowej. Z jednej strony stale wzrasta ilość potrzebujących, co więc wymaga coraz to nowych funduszy, z dru-

giej strony — społeczeństwo ociąga się z wpłacaniem składek. Stąd też Komitet znalazł się w ciężkiej sytuacji nie mogąc sprostać koniecznym potrzebom bezrobotnych.

Zbiórka odzieżowa, również mimo szumnej reklamy i pomocy kilkudziesięciu organizacji społecznych, skończyła się niemal fiaskiem. (m)

Niesłuszne opodatkowanie zakładów przem. podatkiem od lokali za 1936-37 rok

Stosownie do obowiązujących przepisów o podatku od lokali, zakłady przemysłowe prowadzone na podstawie kart rzemieślniczych i świadectw przemysłowych kategorii przemysłowej, nie podlegają podatkowi od lokali za lata 1936 i 1937, niezależnie od ilości izb, z których dany zakład przemysłowy się składa. Podatkowi od lokali nie podlegają również 1 i 2 izbowe lokale mieszkalne, nawet znajdujące się w bezpośredniej łączności z zakładem pracy.

W związku z powyższym Izba Rzemieślnicza zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, którzy otrzy-

mali w roku 1936 nakazy płatnicze na podatek od lokali, mimo istnienia warunków zwolnienia od tego podatku, o konieczności złożenia do właściwych Urzędów Skarbowych indywidualnych podań o umorzeniu wymienionego podatku, nie bacząc na to, że w międzyczasie wdrożone zostało postępowanie egzekucyjne.

Do podań tych należy dołączyć zaświadczenie właściciela domu o ilości izb, z których składa się zajmowany lokal oraz o przeznaczeniu tego lokalu. W podaniu należy pozatem wymienić kategorię wykupionego świadectwa przemysłowego. (h)

Wycieczka szkolna do Zakopanego

Termin wyjazdu wycieczki, organizowanej przez Komisję Wycieczkową K. O. S. Wil. do Zakopanego został ustalony na 3 marca r.b. w godzinach popołudniowych. Powrót do Wilna nastąpi w dniu 7 marca 1937 r.

Program wycieczki obejmuje pobyt w ciągu dwóch dni w Zakopanem, przejazd kolejką linową na Kasprowy i zwiedzanie w drodze powrotnej Krakowa i Wieliczki. Przejazd wycieczki nastąpi w pociągu turystycznym, o składzie wagonów z miejscami do leżenia. Całkowity koszt wycieczki wynosi 25 zł. (dwadzieścia pięć zł.), które należy

wpłacić przed zgłoszeniem się na wycieczkę. Pieniądze należy przesyłać za pośrednictwem P. K. O. na Nr. 700.002, konto Komisji Wycieczkowej K. O. S. Wil. Zgłoszenia przyjmuje do 20 lutego r.b. Komisja Wycieczkowa K. O. S. Wil. w Wilnie, ul. Wolana 10.

Do zgłoszenia należy dołączyć dowód wpłacenia pieniędzy. W zgłoszeniu należy podać dokładnie imiona i nazwiska uczniów (nic) i nauczycieli (lek), oraz numery legitymacji.

W terminie do 25 lutego r. b. szkoły, które przesyłały zgłoszenia na wycieczkę otrzymają bezpośrednio dokładny plan wycieczki.

Uczty zakończone zabójstwami

W Danowiszczach, gm. turgielskiej, został pobity Bronisław Staszewski ze Skwiraniec, który, nie odzyskawszy przytomności, zmarł 9 bm. Sprawcami pobicia są 5-ciu Mickulskich oraz Stanisław Kuckiewicz. Wszyscy byli pijani.

Podczas zabawy weselnej w Łożkach, pow. słonimskiego, został zabity kamieniem Jan Soroko, członek rady powiatowej w Słonimie. Zajście powstało skutkiem czynnej reakcji za targnięcie go przez jakiegoś osobnika za włosy.

Godny naśladowania czyn włościanina

BRASŁAW. Do sekretariatu powiatowego koła LOPP w Brasławiu zgłosił się mieszkaniec zapadłej wsi Borodziejewice, gm. jodzkiej, Józef Rydziko, właściciel małego gospodarstwa rolnego z prośbą o przyjęcie od niego otiary na budowę samolotu. Po udzieleniu mu wyjaśnień, zapisał się na członka rzeczywistego LOPP, opłacając składkę za 6 miesięcy zgóry. Na zapytanie, co go skłoniło do tego czynu, odpowiedział, że czasy obecne są niepewne i Polska musi się zbroić, a on chce również choć drobną sumą przyczynić się do bezpieczeństwa granic ojczyzny.

500-lecie Ostroroga

Towarzystwo Miłośników Historii Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego w Wilnie dało inicjatywę do zorganizowania uroczystego obchodu 500 lecia urodzin Jana Ostroroga, największego z czasów dawnej Rzplitej Polskiej pisarza politycznego.

Dnia 4 marca rb. odbędzie się w Wilnie, w sali kolumnowej U. S. B., uroczysta akademia, poświęcona pamięci Jana Ostroroga. Po za akademią przewidują się inne uroczystości.

Z za kotar studio

„Miasto soli i nafty” — pogadanka przez radio.

Z pośród wielu miast i miasteczek rozsianych u stóp luku karpackiego, wyjątkowe znaczenie i rozgłos przypadły w udziale Borysławowi. Bo też okolice tego miasta posiadają wyjątkowe bogactwa we wnętrzu ziemi. Sól i nafta — oto dwa bogactwa, które zdecydowały o historii tego miasta. Przez długie wieki wielką rolę odgrywała sól, a dopiero w połowie ubiegłego stulecia okazało się, że tłusta ciecz ziemia, wyciekająca od niepamiętnych czasów w okolicach Drohobycza jest olbrzymim bogactwem. I wtedy to urosł nad ziemią las szybów naftowych, które są dziś charakterystycznym znamieniem miasta i okolicy. Posłuchajmy co nam o tym ciekawym mieście opowie Stanisław Weiss w pogadance p.t. „Drohobycz, miasto soli i nafty”, którą Polskie Radio nada w dziale „Wędrówka po prowincji” w dn. 11 lutego o godz. 20.30.

Twórczość kompozytorska

Lucji Drege-Schielowej w radio.

Wśród kompozytorek polskich ważne miejsce zajmuje Lucja Drege-Schielowa, kompozytorka i pianistka, wychowanka Szkoły Warszawskiego T-wa Muzycznego. Twórczość tej kompozytorki obejmuje utwory kameralne, pieśni oraz utwory fortepianowe, wykonywane często w kraju i zagranicą. Lucji Drege-Schielowej poświęca Polskie Radio XVI-tą z rzędu audycję z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich”, która odbędzie się dn. 11 lutego o godz. 21.00. Kompozytorka wykona utwory fortepianowe, pieśni odśpiewa M. Janowski. Słowo wstępne Dr. Emilii Elsnorówny.

„Godzina bajek” — Audycja muzyczna. Dn. 11 lutego br. usłyszą radiosłuchacze interesującą audycję — „Godzina bajek”; wykonawcami będą: Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, oraz znany chór solistów przy Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego ze Lwowa. Zaczarowany świat baśni w świetnych szatach muzycznych, oto treść utworów, klejnotów literatury chóralnej. Gall, Niewiadomski, B. Wallek-Walewski, Kotarbiński i inni — to mistrzowie bogatej modyfikacji i techniki kompozytorskiej. Początek audycji o godz. 16.50.

ERROL FLYNN jako ORZEL KRYMSKI

(Szarża lekkiej brygady)
Do 15 lutego hon. bilety nieważne i wszelkie ulgi zawieszono
UWAŻA: prosimy, na początki seansów punktualnie: 3, 4, 5, 6, 8, 15, 10, 30

CASINO FURJA

Dziś. Arcydzieło Fritza Langa, "twórcy „Nibelungów“"
(Tytuł polski „JESTEM NIEWINNY“)

W rol. gł. Sylwia SIDNEY i Spencer Tracy
Nadprogram: Dodatki i aktualia

ŚWIATOWID

Wesoła i pełna kapitalnych pomysłów, polska komedia muzyczna
„Jadzia“
w rol. S. Smosarska
gł. Cwiklińska, Żabczyński, Znicz, Sielański i inni
Niefrasobliwy humor! Śpiew! Muzyka!

MARS

Dziś OSTATNIA SERENADA
epopea muzyczna SCHUBERTA
Miłość, życie i cierpienie genialnego kompozytora, na tle wspaniałej, Piękny nadprogram wystawy cesarskiego Wiednia.

38 LOTERIA PAŃSTWA ZŁ. 1.000.000
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Ćw. — 10 zł.
Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierońce

ODMROŻENIE
Oryginalna maść (Z kogutkiem)
„MROZOL“
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, Sprzedają apteki i składy apteczne

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
WA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZŁAGOWANE OGŁOSZENIE
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

MAJLEPSZE ŹRÓDŁO PIÓR WIECZNYCH
WATERMAN'S
KAWUSKA
PARKER
IMNE
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
WILNO, NICKIEWICZA 5.

Miłośnikom ptaków ku uwadze
SPECJALNA MIESZANKA DLA KANARKÓW
i innych śpiewających ptaków
Zestawiona z najbardziej lubianych przez ptaki nasion jak: kanar, rzepek, konopie, salata, murzynek, proso i t. d.
do nabycia w Polskim Składzie Aptecznym
Władysława Trubicy
Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.
Tamże wody kolonjskie na wagę: 78 praeudnych zapachów.

HELIOS

Wspaniały film egzotyczny tysiąta sensacji
Film o Dżungli, jakiego jeszcze nie było
KRÓLOWA DŻUNGLI

W rol. gł. najpiękniejsza kobieta Ameryki Dorothy Lamour, [bożyszcze kobiet Ray Milland i Tairowa Waika nord map, z pamięciem tubylców. Miłość dzikuski i błętego człowieka. Napad stoni. Zakopanie czarownicy
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie z 5-ciu pokojami, 2 piętro, ze wszelkimi wygodami — balkon, duży sad owocowy. Na żądanie może być i garaż. Zakretowa 13 — dozorca wskaże. 400-3

BIURO PRACY
Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majatków i na plebanje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i naukowiczki. Zapisy pracownicze codziennie od 10—13: Młynowa 2/9.

PRACZKA
poszukuje prania po domach. — Posiada świadectwa i rekom. z Bernardyński 4—5.

INTELEKTUALNA,
młoda, bez rodziny osoba zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka fachowa do chorych. Wilno „Poste-restante“ legitymacja b. urzędniczej 5167.

STUDENT
U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. jez. łacina, niemiecki. Kojro Brunon, Zwirowa Góra 5—1.

PRACA POSZUKIWI.
OGRODNIK
poszukuje posady do majątku od zaraz; referencje poważne. Otwarty do adm. „Dzien. Wil.“ pod „Praktyczny“ 522—2

NAUCZYCIELKI,
korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-96.

ABSOLWENTKA
Państw. Szk. Handl. z dobrym świad. poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handl. Adres w adm. „Dz. Wil.“

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 po raz ostatni przed wystawieniem nowej premiery, dane będzie powtórzenie rewelacyjnej nowości repertuaru teatru, wyjątkowo ciekawej współczesnej sztuki Wł. Fodora „Tajemnica lekarska“ w premierowej obsadzie.
Jutro w piątek wieczorem ukaże się nowa premiera sezonu, arcydzieło klasyczne Williama Szekspira „Poskromienie złośnicy“, jedna z najdoskonalszych komedii tego autora, bogata w śmieszne figury i sytuacje, przeżabawne sceny i pełne humoru intermedia. „Poskromienie złośnicy“ na naszej scenie ukaże się w realizacji krakowskiego teatru, która na tamtej scenie cieszyła się wielkim sukcesem i powodzeniem. Opracowanie sceniczne, wraz z przeobrażeniami tekstu dokonał wybitny aktor i reżyser krakowskiego teatru Tadeusz Białkowski, który wraz z zespołem wileńskim pracuje od dłuższego czasu nad przygotowaniem nowej premiery. W „Poskromieniu złośnicy“ bierze udział prawie cały zespół teatru z pp: Wiczorkowską i Szymańskim w przodujących rolach postaci Kasi i Petruchia. Nowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa projektu W. Makojnika — nad przygotowaniem której pracują kostiumownie i malarnia teatru. Ilustracja muzyczna, w wykonaniu orkiestry, kompozycji krakowskiego znanego muzykologa — Tadeusza Żulińskiego.

Teatr Muzyczny „Lutnia“. Przedstawienie propagandowe. Dziś amerykańska sztuka „Broadway“. Zasłużone oklaski zbierają: Lubiczówna, Kalinowska, Martówna, Wawrzukowicz, Tatrzański, Ciesielski oraz reżyser sztuki Wyrwicz-Wichrowski. Ceny propagandowe.

Jubileusz M. Józefowicza w „Lutni“. Codziennie odbywają się próby z operki M. Józefowicza „Księżniczka Błękitu“. Premiera 20 lutego.

KATASTROFA POWODZI W USA.



W Louisville w stanie Kentucky ruch pasażerski możliwy jest jedynie przy pomocy prowizorycznych drewnianych mostów — budowanych na wysokich palach.

ARNO ALEKSANDER. 43 FANATYK

Powieść współczesna.
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Jarowy wyjął latarzkę kieszonkową i zaświecił.
— A, to pan Grzybek!... — powiedział zdziwiony. Znał dobrze Grzybka. Był to stary wywiadowca.
— Po co pan tu się schował?
— Obserwujemy sąsiednią kamienicę, panie komisarzu — odpowiedział po cichu Grzybek. — Dziś wieczorem będziemy mieli robotę u dyrektora Śniewskiego. Pan komisarz Bał...
— Dość! — przerwał surowo Jarowy. — Nie powinienem być pytać, a pan nie miał prawa odpowiadać. Pan wie z pewnością, że jestem zawieszony.
— Tak jest, panie komisarzu, wiem, ale... kto by tam wierzył w taki nonsens?!
— Przyjemnie mi słyszeć, jednak to nie zmienia istotnego stanu rzeczy. W tej chwili nie jestem komisarzem policji śledczej, więc pan nie ma prawa mi udzielać żadnych informacji.
Grzybek był wyraźnie niezadowolony z takiego postawienia sprawy.
— Dla mnie pan komisarz jest

zawsze panem komisarzem... — mruknął kręcąc głową. — Znam przepisy, ma się rozumieć, ale... z przeproszeniem zapytałbym tak: jeśli pan komisarz spotka teraz jakiego opryszka, to go złapie za kołnier, czy będzie czekał, aż się skończy dochodzenie przeciw panu komisarzowi?
— No, oczywiście, że go złapie! Ale to jest zupełnie co innego, Grzybek. Niech się pan nie bawi w podchwytliwe porównania... — Po chwili dodał pojednawczo: — W każdym razie niech pan zapomni, co pan mówił, a ja zapomnę, co słyszałem. Do widzenia.
Jednak łatwiej było obiecać niż zrobić. To też wstępując po schodach prowadzących do mieszkania państwa Śniewskich, witał się z bładą i wyraźnie zdenerwowaną panią Adą, siedząc z nią później w saloniku — Jarowy ciągle powracał myślą do wiadomości, uzyskanej przypadkowo od wywiadowcy. I w trakcie tego jak pani Śniewska opowiadała, wierząc święcie, że narzeczcie ma przed sobą człowieka, któremu może zaufać i na którego pomoc może liczyć — ten człowiek słuchał uważnie, lecz wiedział z góry, że na wszystko za późno — i na zaufanie, i na radę. Teraz gdy wydarzenia posunęły się aż tak daleko, że Bał mógł w każdej chwili rozpocząć „robotę“, przecież ta kobieta, miała prawo pomyśleć później, iż on, Jarowy, zjawił się i siedział tu jedynie po to, by przeszkodzić w przedsięwzięciu kroków, które mogłyby uchylić lub osłabić nieoczekiwany cios.
— Dziękuję, że pan przyszedł — podjęła pani Ada i lekko rumieniec zaróżowił jej policzki. — Tyle mam panu do powiedzenia... Co panu można zaproponować? Herbatę, kawę...
— Bardzo dziękuję, pani, nie. Dopiero jestem po herbacie. Najwyżej papierosa.
Pani Śniewska też zapaliła i Jarowy zaczął ją obserwować uważnie przez lekką zasłonę niebieskawego dymu. Podziwiał znów jej wyjątkową piękność, a jeszcze więcej osobliwe zmęczenie i prawie obojętność, którymi były nacechowane każdy ruch, każde słowo. Nie była to kobieta, jaką spodziewał się tu zobaczyć — nie dostrzegał w niej zapalony energii, jak gdyby rozstrzygającą walkę już miała za sobą.
— Pani... na czarno? — rzucił nagłe pytanie, wyprzedzające myśl.
— Przepraszam, co znaczy ta czarna suknia?

— Żałoba...
W tym momencie był naprawdę więcej zdenerwowany niż Śniewska.
— Ale... chyba pan dyrektor nie wie jeszcze, że jego syn...
— Wie. Powiedzieliśmy dziś... musieliśmy powiedzieć — poprawiła się.
— I co?
— Zniósł to znacznie lepiej, niż wszyscyśmy się spodziewali. Był przysiębnym, oczywiście, ale taki cichy, jak gdyby przeczuł dawno, że się na tym skończy. A wiem, że mu to nigdy przez myśl nie przeszło. Wiem na pewno. — Zniżyła głos. — I, panie komisarzu, nie rozumiem... ale to było straszne... on... on się nawet ucieszył...
Jarowy wyprostował się.
— Niemożliwe! Pani się pomyliła...
— O, nie, panie komisarzu!... — szepnęła porywczo. — Wiedziałem zupełnie wyraźnie: uśmiechnął się cicho i z zadowoleniem... Myślałam, że on postradał zmysły... albo ja... ale potem zaczął mówić rozsądnie i spokojnie... Chciał wstać. Zatelefonowałam po lekarza. Przyjechał doktor Grylski, zbadał męża, nie znalazł pogorszenia w ogólnym stanie i pozwolił mi wstać z łóżka... Teraz siedzą obaj w gabinecie i grają w szachy, a gdy tam wejść od czasu do czasu i on myśli, że ja go nie obserwuję, znów się uśmiecha...
tak cicho i prawie radośnie... Ten uśmiech doprowadzi mnie do szaleństwa...
— Tak, to jest rzeczywiście bardzo dziwne... — wtrącił w zamysłu Jarowy. — I nic nie powiedział? Nic takiego, co mogłoby choć trochę wyttumaczyć, dlaczego się uśmiecha?
— Nic!... — Chociaż przepraszam, mówił! Ale to wygląda raczej na nową zagadkę. Żądał rozmowy z panem komisarzem. Właśnie czeka na pana.
— Na mnie? Przecież on mnie nie zna!
— Zna o tyle, że mu opowiadałam o panu. Może widzi w panu przyjaciela Borewicza, może mu chodzi w ogóle o komisarza policji...
— I dlatego pani do mnie telefonowała?
— Tak... Uważam jednak, że muszę wyjaśnić koniecznie pewne okoliczności, zanim pana zaprowadzę do męża. On jest bardzo chory, jak panu wiadomo, i zbytnie podniecenie może spowodować ponowny atak. Pan go musi wysłuchać spokojnie i w miarę możliwości o nic nie pytać. Mam wrażenie, że po moim wytłumaczeniu pan też to uzna za niepotrzebne... Zacznę od dnia, w którym mąż dostał ataku serca. Było to wieczorem po wizycie Bunde...

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. pr. zed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

